M.B. im. L.W. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ, piątek 20, sobota 21 i niedziela 22 lutego 1981 roku | Rok XXXVII nr 37 (9788) | Cena 1 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Echa tygodnia

Głównodowodzący sił zbrojnych NATO w Europie, amerykański generał Bernard ROGERS, wypowiedział się za wyposażeniem wojsk Paktu Północnoatlantyckiego w broń neutronową jako szczególnie „skuteczną" i użyteczną. Jego zdaniem, kwestia ta powinna być rozważana przede wszystkim „z punktu widzenia wojskowego", a to zwłaszcza dlatego, że „broń neutronowa jest znakomitym środkiem zwalczania sił pancernych, wywołując mniej zniszczeń niż tej samej mocy „konwencjonalne" ładunki jądrowe".

Agencja Nowe Chiny — podała AFP z Pekinu — poinformowała, że Chiny opowiadają się za rozmieszczeniem broni neutronowej przez Stany Zjednoczone w Europie!

* * *

W inspirowanym przez rząd syryjski komentarzu, jaki ukazał się w damasceńskim dzienniku „Tiszrin", Syria ostrzega, że może użyć swych sił zbrojnych, aby uniemożliwić Jordanii przyłączenie się do separatystycznych porozumień z Camp David. Dziennik dodaje też, że „Syria w żadnym wypadku nie zezwoli, aby na jej południowej flance pojawił się nowy Sadat.

* * *

AP pisze, że cenzorzy pakistańscy nie zezwolili dziennikarzom na opublikowanie informacji, iż papież błogosławił członków rodziny prezydenta Ziaul HAQ'A podczas ceremonii związanej z odlotem z Karaczi. Papież położył rękę na głowie upośledzonej umysłowo córki prezydenta, kilka chwil modlił się cicho, po czym pobłogosławił wnuka prezydenta.

* * *

Agencja UPI informuje z Wiednia, iż tutejsze koła rządowe zaprzeczyły, jakoby plany zakupu amerykańskich samolotów bojowych przez Austrię miały cokolwiek wspólnego ze zbrojeniami NATO czy też jakiegokolwiek sojuszu obronnego „Jedynym celem naszych rozważań w związku z ewentualnym zakupem samolotów bojowych z Zachodu jest zachowanie suwerenności i integralności neutralnej Austrii". — skomentował rzecznik austriacki.

* * *

W wywiadzie dla egipskiej agencji MENA kanclerz Austrii, Bruno KREISKY ostro zaatakował postawę premiera Begina wobec negocjacji izraelskich w sprawie tzw. ograniczonej autonomii palestyńskiej. Kanclerz podkreślił, iż „Begin nie jest człowiekiem, z którym można iść dalej na drodze pokoju".

* * *

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat zaapelował do Palestyńczyków, aby utworzyli rząd emigracyjny. Posunięcie to miałoby ułatwić jego zdaniem — rozwiązanie kryzysu arabskiego i „wzajemne uznanie" Izraela i OWP jako równorzędnych i równoprawnych stron.

* * *

Intelektualiści irańscy przypuścili gwałtowny atak na przywódców irańskich, którzy ich zdaniem „wielokrotnie naruszyli prawa indywidualne i społeczne narodu" i zablokowali drogę ruchu rewolucyjnego, po obaleniu szacha. Grupa 38 pisarzy, profesorów, prawników i dziennikarzy znanych swego czasu z opozycji wobec reżimu szacha — rozpowszechniła ulotki, które zarzucają władzom „monopolizowanie rządu i odsuwanie od niego mas ludowych, ograniczanie swobód indywidualnych, prześladowanie partii opozycyjnych i wolnej prasy, atakowanie rad robotniczych, zniesienie gwarancji sądowych i pozbawienie kobiet ich praw społecznych".

* * *

Radziecki ekspert z Instytutu Dalekiego Wschodu Akademii Nauk, Leonid Gudoszników, odrzucił w wywiadzie dla japońskiej agencji KYODO rozpowszechnione na świecie hipotezy, według których śmierć byłego statutowego zastępcy i następcy Mao-Tse-tunga, a zarazem ówczesnego ministra obrony ChRL, marszałka Lin Piao nastąpiła we wrześniu 1971 r. podczas jego nieudanej ucieczki do ZSRR. L. Gudoszników oświadczył, że „najbardziej wiarygodne" są doniesienia dzienników z Hongkongu, które w oparciu o podobne godne zaufania źródła podawały, iż Lin Piao oraz towarzyszące mu osoby (m. in. żona Je Cun oraz syn Lin Likuo) zostali pozbawieni życia na ziemi a następnie umieszczeni na pokładzie samolotu, który zaopatrzono w ładunek wybuchowy z opóźnionym zapłonem. Radziecki ekspert odrzucił również domniemania o zestrzeleniu tego samolotu nad obszarem Mongolii. Według Gudosznikowa Lin Piao dążył do zdobycia władzy po nieporozumieniach z Mao i Czou En-lajem w kwestii stosunków z USA, które uważał — w przeciwieństwie do dwóch wymienionych — za głównego wroga Chin.

Premier W. Jaruzelski w tarchomińskiej „Polfie"

N/z: na wydziale dozowni antybiotyków.
CAF — D. Kwiatkowski — telefoto

19 bm. w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa" w Warszawie przebywał prezes Rady Ministrów gen. armii **Wojciech Jaruzelski.** Nie zapowiedziana wizyta miała charakter ściśle roboczy i wynikała z problemów, podejmowanych przez rząd, a w tym przypadku nawiązywała bezpośrednio do punktu 3 z dziesięciopunktowego zestawu zadań wymienionych w sejmowym oświadczeniu premiera. Prezes Rady Ministrów w towarzystwie I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR **Stanisława Kociołka** zwiedził największy wydział produkcyjny, wytwarzający leki, głównie antybiotyki w fiolkach, zapoznając się z bieżącymi problemami produkcji, warunkami i atmosferą pracy w zakładzie.

Premier w toku wizyty domagał się rzetelnej i pełnej informacji o warunkach realizacji tegorocznego planu.

[illegible] premier przedstawił załodze bieżące tematy intensywnej pracy rządu. Zadaniem wielkiej społecznej wagi — powiedział — jest zapewnienie niezbędnej ilości podstawowych leków. Rząd podejmie w tym kierunku niezbędne wysiłki. Jest to możliwe tylko w atmosferze pracy, spokoju i stabilizacji wewnętrznej.

— Wierzę — stwierdził premier — że potrafimy zmobilizować nasze siły, aby ten cel osiągnąć. Podziękował załodze za jej wysiłek i postawę cechującą się dużym zrozumieniem potrzeb kraju.

W spotkaniu uczestniczyli: minister zdrowia i opieki społecznej Tadeusz Szelachowski oraz minister przemysłu chemicznego Kazimierz Kłęk. (PAP)

DECYZJE W SPRAWIE REGLAMENTACJI ZAPADNĄ DZISIAJ

▽ Od 1 III br. obniżone normy cukru ▽ Masło w wolnej sprzedaży ▽ Od 1 IV br. kartki na mięso

(Obsługa własna konferencji u rzecznika rządu)

Już po raz trzeci, począwszy od końca listopada ub. roku, rzecznik prasowy rządu — Józef Barecki oraz ministrowie: handlu wewnętrznego i usług — Adam Kowalik oraz przemysłu spożywczego i skupu — Jan Załęski spotkali się wczoraj z dziennikarzami, by przekazać kolejne, tym razem już ostatecznie przekonsultowane i uzgodnione z przedstawicielami związków zawodowych, propozycje wprowadzenia reglamentacji mięsa, jego przetworów oraz niektórych artykułów spożywczych. W dniu dzisiejszym propozycje te zostaną rozpatrzone przez Radę Ministrów i po ewentualnym zatwierdzeniu, wprowadzone w życie. Tym samym zakończy się pierwszy, ale jeszcze nie ostatni etap tej — nie ma co ukrywać — przykrej operacji. Z całą bowiem stanowczością przedstawiciele rządu stwierdzili wczoraj, iż zgodnie z ustaleniami powziętymi wspólnie ze związkami zawodowymi, w dwa tygodnie po wprowadzeniu reglamentacji mięsa i jego przetworów odbędzie się spotkanie przedstawicieli obu stron, w celu przedyskutowania pierwszych wniosków wypływających z zastosowania tego systemu. Chodzi bowiem o to, by stale pracować nad jego udoskonalaniem, by to co jest bardzo skomplikowaną i przykrą koniecznością ułatwiło życie ludziom, a go nie utrudniało.

Zanim przejdziemy do szczegółów, kilka danych ogólnych. **Samo wprowadzenie reglamentacji spowoduje konieczność powołania ok. 3 tys. etatów, a koszt druku kartek wynosi ok. 60 mln zł.** Kartki będą drukowane na papierze ze znakami wodnymi, w różnych kolorach i stanowić będą druki ścisłego zarachowania. Sam proces druku trwa ok. 20 dni, i aby je wykonać musiano bez mała z całego kraju sprowadzić numeratory.

MIĘSO I JEGO PRZETWORY

Po dokonaniu kolejnego bilansu mięsa, którą planuje się uzyskać w roku bieżącym, zwiększono jego pulę z 1 mln 100 tys. ton do 1 mln 230 tys. ton. Pozwoliło to (w porównaniu z pierwszym projektem) m. in. na podwyższenie o 0.5 kg normy dla największej części uprawnionych to jest dla pracowników umysłowych, nie pracujących a uprawnionych członków rodzin, rencistów i emerytów. Osoby te otrzymywać będą ogółem 3.5 kg mięsa i jego przetworów miesięcznie. Wprowadzono korektę, zgodnie z zaleceniem Instytutu Żywienia i Żywności, w normie dla dzieci od 10—12 lat, które teraz otrzymywać będą 2,7 kg mięsa miesięcznie (przedtem 3,5 kg). Podwyższono natomiast, zgodnie z zaleceniami specjalistów normę dla młodzieży w wieku od 13 do 18 lat z 4,2 kg do 4,5 kg. Ponadto dzieci w wieku od 1 do 9 lat otrzymywać będą 2 kg, kobiety w ciąży i matki karmiące, górnicy pracujący pod ziemią — 5 kg, osoby pracujące fizycznie — 4 kg. Oczywiście kartki będą wartościowo-asortymentowe. Wyłączono z reglamentacji niektóre wyroby podrobowe i podroby. System ten proponuje się wprowadzić od 1 kwietnia br., a fakt że tak długo się nad tym zastanawiano rząd tłumaczy koniecznością wszechstronnej analizy i konsultacji. Reglamentacja w tej formie obowiązywać ma na razie w II kwartale br. i dopiero po ocenieniu jej efektów, wprowadzi się ewentualne korekty.

Ponadto rząd przychylił się do sugestii związków zawodowych i system kartkowy obejmie również osoby zdolne, a uchylające się od pracy. Będą one otrzymywać mięso wg najmniejszej z dopuszczalnych norm.

Odbywać się będzie sprzedaż mięsa wolnorynkowa i jak na razie rząd nie przewiduje ingerencji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z UDZIAŁEM H. KISIELA

O sprawach partii i miasta

Z udziałem przebywającego wczoraj w naszym mieście wicepremiera **Henryka Kisiela** odbyło się spotkanie łódzkiego aktywu partyjnego poświęcone kierunkom działania organizacji partyjnych przed IX Zjazdem PZPR. Spotkanie prowadził I sekretarz KŁ PZPR — **Tadeusz Czechowicz.**

W czasie spotkania wielokrotnie podkreślono obowiązek wszystkich członków partii w utrwalaniu zaistniałych po ostatnim wystąpieniu nowego premiera w Sejmie szans na normalizację ekonomiczno-społecznego życia w kraju. Podkreślono także, że dbałość o odnowę i demokratyzację powinna towarzyszyć w działaniu członków partii troska o obronę ideowo-politycznych pryncypiów. Wiele uwagi poświęcono także stosunkowi partii do przemian zachodzących w ruchu związkowym. Poruszono również problemy wiążące się z rozwojem samorządu robot-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odprężenie na uczelniach

Podpisanie w Łodzi 18 bm. porozumienia między Komisją Międzyresortową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą strajkujących studentów przyniosło odprężenie na uczelniach. W Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Rzeszowie, Szczecinie, a także w Warszawie odwołano już strajki w większości uczelni. W godzinach południowych na niektórych innych uczelniach trwały wiece, podczas których omawiano treść zawartego porozumienia, zastanawiając się jednocześnie nad dalszym działaniem.

Z doniesień korespondentów PAP wynika, iż sytuacja na uczelniach kraju i w środowiskach studenckich wraca powoli do normy, co wszyscy zainteresowani przyjmują z satysfakcją. (PAP)

PROBLEMY ROLNICTWA I SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIEJ

Podpisanie porozumienia w Rzeszowie

W nocy z 18 na 19 bm. podpisane zostało w Rzeszowie porozumienie między Komisją Rządową, a Komitetem Strajkowym kończące wielodniowe rozmowy na temat wysuwanych przez rolników postulatów, obejmujących całokształt problemów rolnictwa i społeczności wiejskiej. Porozumienie to zawiera kilkadziesiąt punktów dotyczących m. in. obrotu ziemią zaopatrzenia i inwestycji w rolnictwie, rent i emerytur, cen produktów rolnych, oświaty i wychowania.

Oto niektóre ważniejsze ustalenia zawarte w tym porozumieniu:

— uznano za celowe ustawowe wzmocnienie gwarancji nienaruszalności własności chłopskiej, zwłaszcza ziemi oraz prawa do jej dziedziczenia oraz uznanie indywidualnych gospodarstw za trwały, równoprawny element naszej gospodarki narodowej;

— do końca br. rząd wystąpi z projektem nowelizacji przepisów dotyczących obrotu ziemią oraz wniesie do Sejmu projekt ustawy o scalaniu gruntów skonsultowaw-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Tajemnicze porwanie w Gdańsku

Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku przekazane zostały, z wnioskiem o wszczęcie śledztwa, materiały z Komendy Miejskiej MO w tym mieście. Wynika z nich, że od 9 do 14 bm. został porwany i pozbawiony wolności przez nie zidentyfikowane osoby podające się za funkcjonariuszy organów ścigania, Marek Mikołajczuk — stoczniowiec, członek Prezydium KZ NSZZ „Solidarność" w Stoczni Gdańskiej. Z materiałów komendy MO wynika, że organa Milicji Obywatelskiej nie zatrzymywały Mikołajczuka.

Prokuratura Wojewódzka wszczęła w tej sprawie śledztwo z art. 166 paragraf 1 kodeksu karnego, tj. przepisu przewidującego odpowiedzialność karną za bezprawne pozbawienie człowieka wolności. Równocześnie zwrócono się z apelem, by osoby które mogą udzielić w tej sprawie informacji nawiązały kontakt z prokuraturą. O wynikach śledztwa prokuratura poinformuje opinię publiczną. (PAP)

Sobota 21 bm. dniem wolnym w urzędach

Jak informuje rzecznik prasowy ministra pracy, płac i spraw socjalnych, resort przygotował, w uzgodnieniu z ZG Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, projekt zarządzenia prezesa Rady Ministrów w sprawie czasu pracy pracowników urzędów państwowych i udzielenia im dodatkowych dni wolnych od pracy w br. Przewiduje się, że najbliższa sobota, będzie dniem wolnym od pracy, natomiast sobota, 28 bm. będzie normalnym dniem pracy.

(PAP)

Były premier Hiszpanii, Adolfo Suarez, gratuluje desygnowanemu na premiera, Leopoldo Calvo Sotalo przed wygłoszeniem przez niego przemówienia w parlamencie 18 bm.

CAF — AP — telefoto

Nasz punkt widzenia

Nie samą deklaracją...

Słowa rzeczowe i uczciwe szybko trafiają do serc Polaków. Tyle tylko, że do serc właśnie. Droga do umysłów okazuje się daleko dłuższa i trudniejsza. Bo oto z rozrzewnieniem obserwuję te jakże charakterystyczne dla naszej narodowej mentalności reakcje.

W poniedziałek wielce ceniony Janusz Przymanowski publicznie zadeklarował swe poparcie dla apelu premiera. Da mu wyraz przepracowując przy swym biurku już nie trzynaście sobót ale trzynaście niedziel, przy czym obrachunkową dniówkę przekazuje do dyspozycji ministrowi skarbu. Biedny minister Krzak będzie musiał teraz zastanawiać się jak to wszystko zaksięgować.

O naśladowców u nas nie trudno. Już we wtorek, także publicznie, dali wyraz swym gorącym uczuciom, pracownicy i studenci Politechniki Łódzkiej. Otóż nie tylko zobowiązali się rzetelnie przez te trzy miesiące pracować (jakby możliwe było kiedykolwiek, w jakimkolwiek państwie i ustroju pracowanie nierzetelne), ale rzucili także hasło utworzenia Funduszu Pomocy Narodowej w dyspozycji premiera. No i proszę — ledwie człowiek zaczął urzędowanie, już mu forsę wtykają!

Myślę, że nie na wiele przyda nam się tych 90 dni spokojnej pracy jeśli wszyscy weźmiemy apel premiera dosłownie. I na pewno nie o to mu chodziło. No, bo wyobraźmy sobie teraz: trzy miesiące spokojnej herbatki w biurach. Trzy miesiące dłubania przy maszynach. Trzy miesiące dreptania za częściami zamiennymi do wszystkiego, trzy miesiące kolejek po wszystko, trzy miesiące przekładania papierów, uzgadniania podpisów, pogoni za kooperantami, trzy miesiące...

Czy o takie trzy miesiące nam chodzi? Rzeczywiście spokojne i przepracowane tak j a k d o t y c h c z a s? Jeśli tak, to zamiast posunąć się w tym czasie chociaż odrobinę w stronę l e p i e j, posuniemy się całkiem gdzie indziej.

Sens tych trzech miesięcy powinna stanowić praca. Rzetelna, uczciwa, dobra. Ale nie może to być jedynie praca rąk.

(Dalszy ciąg na str. 8)

CO DZIEŃ NIESIE

W 51 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.42, zajdzie zaś o 16.59.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Leon, Leontyna, Ludomir
JUTRO: Eleonora, Feliks, Fortunat
POJUTRZE: Marta, Małgorzata

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, okresami opady śniegu. Temperatura minimalna minus 6, maksymalna minus około 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie i wschodnie.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 994,4 hPa (795,9 mm)

Ważniejsze rocznice

1846 — Wybuch powstania krakowskiego.

1866 — Ur. L. Kryński, lekarz urolog; dokonał pierwszego na świecie udanego przeszczepienia moczowodu.

Taka sobie myśl

Choroba wjeżdża konno, a odchodzi pieszo.

Uśmiechnij się

— Widzę, że pan jest pełen wątpliwości! A na jaki temat, można wiedzieć?

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

19 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa, która zapoznała się z informacją o działalności Sądu Najwyższego.

Realizując konstytucyjne i ustawowe zadania Sąd Najwyższy we wszystkich sferach swej działalności, dążył do umacniania praworządności, stanowiącej podstawowy czynnik prawidłowego funkcjonowania państwa i rozwoju społeczeństwa.

Przyjmując do wiadomości przedłożoną informację Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę pełniejszego wykorzystania wniosków płynących z działalności sądu w pracach legislacyjnych. W związku ze wzrastającą liczbą zagadnień prawnych związanych ze stosowaniem przepisów ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeń dla rolników i ich rodzin, a także społeczną i gospodarczą doniosłością tych zagadnień — istnieje potrzeba podjęcia przez Sąd Najwyższy działań zmierzających do ukierunkowania i ujednolicenia orzecznictwa sądów powszechnych w tym zakresie.

Rada Państwa rozpatrzyła także sprawozdanie z działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Naczelny Sąd Administracyjny utworzony ustawą z dnia 31 stycznia 1980 r. rozpoczął działalność w dniu 1 września ubiegłego roku. Już pierwsze miesiące działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego wskazują na pełne uzasadnienie powołania sądowej kontroli decyzji administracyjnych.

Rada Państwa przyjęła sprawozdanie z dotychczasowej działalności Naczelnego Sądu Administracyjnego, podkreślając dużą rolę sądowej kontroli decyzji organów administracji państwowej w procesie rozszerzania demokracji i umacniania praworządności.

Przyjęto do wiadomości informację prezesa NSA o powołaniu od 1 lipca br. pięciu ośrodków zamiejscowych NSA (Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu).

Powołano na stanowiska sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego — Andrzeja Kwiatkowskiego, Edwarda Radziszewskiego i Hannę Szebeko.

Rada Państwa rozpatrzyła informacje dotyczące przyjmowania i załatwiania skarg i wniosków składanych do sądów i organów prokuratury w trybie przewidzianym w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego.

(PAP)

Min. J. Czyrek z wizytą w Danii

Minister spraw zagranicznych PRL Józef Czyrek, przybył 19 bm. z wizytą oficjalną do Danii. Na kopenhaskim lotnisku Kastrup, min. Czyrka i towarzyszące mu osoby powitał minister spraw zagranicznych Danii, Kjeld Olesen.

Bezpośrednio po przyjeździe z lotniska do stolicy Danii ministrowie Czyrek i Lesen spotkali się na godzinnej rozmowie w gmachu MSZ. Następnie rozpoczęły się polsko — duńskie rozmowy plenarne, ich pierwsza część poświęcona była stosunkom dwustronnym między obu krajami, zwłaszcza zaś współpracy gospodarczej i handlowej.

Podpisanie porozumienia w Rzeszowie

(Dokończenie ze str. 1)

szy go z przedstawicielami rolników;

— od 1 lipca br. dotacje i kredyty na zagospodarowanie ziemi będą przyznawane wszystkim sektorom rolnictwa na jednakowych prawach;

— do końca br. rząd wniesie projekt nowej ustawy o terenach budowlanych na obszarach wsi, uwzględniającej zasadę, iż wyznaczanie i przejmowanie na własność państwa terenów budowlanych odbywa się przy udziale zebrania wiejskiego, a wysokość odszkodowania za przejmowane grunty musi odpowiadać interesom ich właścicieli tj. na poziomie cen wolnorynkowych;

— do końca czerwca br. zostanie przygotowany — z udziałem przedstawicieli rolników i ekspertów — projekt nowelizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie gospodarstw specjalistycznych i zespołów rolników w zakresie preferencji w kredytowaniu i zaopatrzeniu w środki produkcji tych gospodarstw, zostanie również opracowany program zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji, szczególnie zaś w maszyny rolnicze, części zamienne do nich oraz materiały budowlane, przewidujący także lepsze dostosowanie produkcji maszyn rolniczych do potrzeb gospodarstw;

— zostaną zweryfikowane — w oparciu o rzeczywiste koszty wytwarzania — ceny maszyn rolniczych, a nowe ceny wprowadzi się nie później niż od początku przyszłego roku;

— do końca br. zostaną wydane przepisy zrównujące rolnictwo indywidualne z innymi sektorami gospodarki rolnej w zakresie dostępności i zasad korzystania z kredytów oraz systemu ulg podatkowych i kredytowych z tytułu inwestycji;

— w miarę wzrostu wydobycia węgla rząd zwiększy normę na potrzeby bytowe rolników do 1,5 tony na gospodarstwo, a następnie zapewni sukcesywnie zwiększone przydziały tego opału dla rolników indywidualnych, aż do przywrócenia sprzedaży wolnorynkowej;

— zwiększone zostaną nakłady na produkcję leków weterynaryjnych;

— do końca czerwca br. nastąpi znaczne ograniczenie liczby punktów sprzedaży alkoholu na wsi;

— do końca br. rząd opracuje zasadniczą reformę systemu cen w kierunku podwyższania cen produktów rolnych, względnie obniżenia cen środków produkcji i innych kosztów produkcji rolniczej;

— wniesiony zostanie do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym, oraz innych świadczeniach dla rolników — dążąc do pełnego zrównania rolników indywidualnych w prawach socjalnych z innymi grupami społeczno-zawodowymi, a już w najbliższym czasie przygotowany zostanie projekt podwyższenia najniższych świadczeń emerytalno-rentowych rolników do poziomu minimum socjalnego.

Ze strony Komisji Rządowej porozumienie podpisali m. in. wiceministrowie: rolnictwa — **Andrzej Kacała** (przewodniczący komisji) oraz oświaty i wychowania — **Jerzy Wojciechowski**; ze strony Komitetu Strajkowego **Jan Kułaj i Katarzyna Bielańska**; ze strony MKZ NSZZ „Solidarność" w Rzeszowie — **Jan Ogrodnik i Antoni Kopaczewski.** Sygnowali je również w imieniu KKP NSZZ „Solidarność" — **Lech Wałęsa i Bogdan Lis.**

Porozumienie wejdzie w życie po podpisaniu podobnego dokumentu ze strajkującymi rolnikami w Ustrzykach Dolnych, dokąd 19 bm rano udała się na rozmowy Komisja Rządowa z A. Kacałą oraz L. Wałęsą.

(PAP)

Dziś decyzje w sprawie reglamentacji

(Dokończenie ze str. 1)

administracji w ustalane tam ceny.

CUKIER

Cukru jest w kraju coraz mniej. Podjęto wiele działań, mających bilans cukru poprawić. Przewiduje się m. in. import 200 tys. ton, planuje się — wzorem ub. roku — pożyczki cukru za granicę, i oddanie go po kampanii. Niemniej dotychczasowych norm nie można utrzymać, a każdy miesiąc zwłoki powoduje dodatkowe straty ok. 30 tys. ton cukru. **W tej syuacji — jeśli Rada Ministrów wniosek ten zatwierdzi — proponuje się od 1 marca br. obniżenie miesięcznej normy cukru do 1 kg dla osób dorosłych i do 1,5 kg dla dzieci i młodzieży do lat 18. Osoby uprawnione do nabywania 1,5 kg cukru będą mogły również miesięcznie nabywać jedną tabliczkę czekolady.** To ostatnie postanowienie obowiązywać ma od 1 kwietnia br. Jeżeli kampania cukrownicza będzie udana, natychmiast dokonane zostaną przez rząd odpowiednie korekty podwyższające normy.

MASŁO

Rząd proponuje, by masła w ogóle nie obejmować reglamentacją. Będzie go mniej niż w roku ubiegłym, jako że m. in. skup mleka jest obecnie o 19 proc. niższy. **Niemniej są środki na import masła i w bieżącym roku otrzymamy z zagranicy ok. 45 tys. ton, czyli tyle, ile potrzeba na 2,5-miesięczne zaopatrzenie kraju.** Więcej też sprowadzać się będzie tłuszczów zwierzęcych. Na odejściu od reglamentacji skorzystają ośrodki wielkomiejskie i wielkoprzemysłowe, takie jak m. in. Łódź, gdyż min. A. Kowalik nie ukrywał, iż tam głównie dostarczane nadal będzie masło.

PIERWSZE REFLEKSJE

Jak się nie ma, co się lubi... Trzeba się będzie więc zadowolić tym, co zostanie przydzielone. Niemniej nie mogę się zgodzić z dwiema sprawami. Pierwsza, to przyznanie kartek osobom zdolnym, a uchylającym się od pracy. Zgoda, że muszą one jeść, ale niech na to sobie zapracują. Drugie — uważam, że matki dzieci w wieku od 0 do 1 roku bezwzględnie powinny otrzymywać co najmniej 0,5 kg mięsa na dziecko i to tego mięsa najlepszego. Obydwie te sprawy winny być moim zdaniem jak najszybciej załatwione do końca, bo załatwione nie są. A co do reszty, to życie pokaże...

M. STOLARSKI

Rozmowy w Ustrzykach Dln.

19 bm. w Ustrzykach Dolnych w woj. krośnieńskim Komisja Rządowa z wiceministrem rolnictwa Andrzejem Kacałą rozpoczęła końcowe rozmowy z grupą strajkujących w siedzibie MKZ NSZZ „Solidarność". W spotkaniu biorą również udział przedstawiciele Krajowej Komisji Porozumiewawczej „Solidarność" z Lechem Wałęsą. Po ostatecznym rozpatrzeniu zgłoszonych postulatów, dotyczących istotnych spraw mieszkańców regionu bieszczadzkiego, przewiduje się podpisanie porozumienia uzupełniającego umowę zawartą w Rzeszowie.

(PAP)

Wizyta papieża na Filipinach

W trzecim dniu swej wizyty na Filipinach, papież Jan Paweł II przybył w czwartek rano do Cebu, miasta leżącego na wyspie o tej samej nazwie, położonej pół tysiąca kilometrów na południe od Manili. Entuzjastyczne powitanie zgotował mu milionowy tłum.

Cebu jest drugim co do wielkości miastem archipelagu. Do jego brzegów właśnie przybył, odkrywając zarazem Filipiny, w roku 1521, portugalski podróżnik, Ferdynand Magellan. Stąd chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się na pozostałe wyspy filipińskie.

Papież spędzi tu dzień i najbliższą noc, po czym uda się do Davao na filipińskiej wyspie Mindanao. Następnie skieruje się ponownie na północ do Bacolod na równoległe położonej do Cebu wyspie Negros, potem do obozu uchodźców wietnamskich w pobliżu Manili, wreszcie do miasta Baguio, leżącego na północ od stolicy.

Uzupełniając podane już wcześniej informacje na temat drugiego dnia papieskiej wizyty na Filipinach, warto wspomnieć o środowym spotkaniu Jana Pawła II z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Manili. Zwracając się do dyplomatów, papież stwierdził m. in., że Kościół „nie przejawia ambicji politycznych", ale uczestniczy w wysiłkach na rzecz rozwoju i pokoju, które są częścią jego misji „humanizacji społeczeństwa". „Kiedy Kościół wnosi swój wkład w dzieło sprawiedliwości, pokoju, rozwoju i obrony praw człowieka, czyni to, ponieważ jest przekonany, iż działanie to łączy się bezpośrednio z jego misją moralną i religijną". Papież podkreślił, iż Kościół respektuje to, co „leży w gestii państwa" i zachęca wiernych do wypełniania ich obywatelskich powinności oraz zaznaczył, że traktuje swą azjatycką podróż jako apel na rzecz pokoju i postępu, jako zachętę dla wszystkich, którzy poświęcają tej sprawie swe działanie.

O sprawach partii i miasta

(Dokończenie ze str. 1)

niczego, organizacji młodzieżowych H. Kisiel w swym wystąpieniu w dyskusji przedstawił główne problemy społeczne i gospodarcze kraju, podkreślając przede wszystkim rolę klasy robotniczej w państwie socjalistycznym. Na zakończenie powiedział m. in., że partia oraz rząd czynią wszystko, by wywiązać się z umów społecznych, do tego konieczne jest jednak poparcie wszystkich ludzi pracy.

• • •

Porównaniu najważniejszych potrzeb i zadań, które należy rozwiązać w Łodzi i województwie w pięcioleciu 1981—1985 z możliwościami, jakimi będzie dysponowała w tym czasie Komisja Planowania było poświęcone spotkanie w KŁ PZPR wicepremiera **Henryka Kisiela** z władzami miasta. Uczestniczyli w nim: **I sekretarz KŁ PZPR Tadeusz Czechowicz**, prezydent Łodzi — **Józef Niewiadomski** i przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — **Mieczysław Serwiński.**

A oto najważniejsze problemy gospodarczo-społeczne miasta w obecnej pięciolatce, które przeanalizowano podczas spotkania. **Budownictwo mieszkaniowe** — w latach 1981—1985 trzeba wybudować w Łodzi i województwie 60 tys. mieszkań, by zaspokoić najpilniejsze potrzeby. W dyskusji podkreślono m. in. konieczność stwarzania jak najlepszych możliwości dla budownictwa jednorodzinnego. **Energetyka** — do końca pięciolatki rozbudowa EC-IV. Pod koniec roku 1985 rozpoczęcie prac przy EC-V. **Zaopatrzenie w wodę** — potrzeba modernizacji wodociągu Sulejów — Łódź i budowa jego drugiej „nitki". **Ochrona środowiska** — dyskutowano możliwości przyśpieszenia opóźniającej się budowy Grupowej Oczyszczalni Ścieków. **Komunikacja** — poruszono sprawę niezbędnej modernizacji układów komunikacyjnych i problem dostaw do Łodzi środków komunikacji: (w 1981 otrzymamy 110 autobusów marki „Ikarus" i 40 wozów tramwajowych. W całej pięciolatce Łódź powinna otrzymać 800 autobusów i 300 tramwajów). **Służba zdrowia** — przyśpieszenie budowy Centrum Klinicznego Dydaktycznego AM rozpoczęcie prac przy szpitalu dziecięcym. **Poruszono także sprawy wiążące się ze szkolnictwem wyższym, kulturą, rozbudowa potencjału przedsiębiorstw budowlanych.**

Wprawdzie na spotkaniu nie podjęto konkretnych decyzji, (plan pięcioletni jest jeszcze w fazie przygotowywania), niemniej z jednej strony zostały określone założenia warunkujące możliwości inwestycyjne dla rozwiązania problemów miasta, z drugiej zaś prezentacja potrzeb przyczyni się do precyzyjniejszego przygotowania planu gospodarczego przez Komisję Planowania.

Dwa ciekawe reportaże w Tv

Kontrowersje wokół gminy Lutomiersk stały się tematem kolejnego łódzkiego programu pt. „Spotkania w drodze". Reportaż nadany zostanie w sobotę, 21.II., w programie drugim o godz. 18.30 w ramach Studia 2 Autorami są: **Jadwiga Wileńska i Krzysztof Krubski.**

W poniedziałek w Studio Bis problemy raczkującej demokracji na przykładzie wyborów do samorządu mieszkańców osiedla Retkinia-Śródmieście, pokaże felieton **Jadwigi Wileńskiej.** Emisja w programie drugim, 23.II. o godz. 17.30

Rada d/s Rodziny reaktywowała swą działalność

Na mocy uchwały Rady Ministrów reaktywowała w styczniu br. swą działalność Rada d/s Rodziny. Zmieniony został w 2/3 skład osobowy rady; zwiększono udział kobiet, powołano osoby o wysokich kompetencjach naukowych i społecznych, od lat zajmujących się sprawami opieki nad rodziną i walki z różnymi negatywnymi przejawami życia rodzinnego. Jednocześnie rada otrzymała szerokie kompetencje, związane z inicjowaniem, koordynowaniem oraz kontrolą wszelkich działań, dotyczących rozwoju, potrzeb i umocnienia rodziny.

(PAP)

Kronika wypadków

* Godz. 7,35 Obrażeń głowy doznała Maria J., która na ulicy Północnej przy Buczka wpadła pod „Fiata"

* Godz. 8,00. Kierowca autobusu linii 74/9 Janusz S. potrącił Aleksandrę P. Wypadek miał miejsce na al. Unii przy ul. Srebrzyńskiej.

* Godz. 9.20. Na ulicy Nowotki przy Buczka z tramwaju wypadła Helena K. Z ranami głowy kobietę przewieziono do szpitala. Świadkowie proszeni są do WRD MO w Łodzi.

* Godz. 9.40. Na ulicy Zachodniej przy Więckowskiego jadący „Fiatem" Grzegorz K. potrącił na przejściu dla pieszych Grażynę B., która odniosła obrażenia nogi.

* Godz. 10.50. Marianna K., lat 41, w Smardzewie idąc nieostrożnie wpadła pod „Syrenę" Z obrażeniami ogólnymi ranna przewieziono do szpitala

* Godz. 15.50. Kierowca „Forda" LDG 4040 Jan G. na ulicy Przybyszewskiego wpadł w poślizg i wjechał na chodnik gdzie potrącił 2 mężczyzn. Bogdan J. doznał bardzo ciężkich obrażeń i zmarł w karetce drugi pieszy Jerzy Ł. przebywa w szpitalu. Straty 20 tys. zł.

* Świadkowie potrącenia kobiety przez tramwaj linii 41/1 w dniu 10. 02. o godz. 19 w Pabianicach na ulicy Warszawskiej przy Batorego proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

(ch)

W dniu 16 lutego 1981 r. zmarł, przeżywszy lat 89

Ś. † P.

JAN WILMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 23 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym z głębokim smutkiem zawiadamia

RODZINA

W dniu 18 lutego 1981 r. zmarł nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadek

EDWARD SŁOWIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 lutego br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym — Doły, o czym zawiadamia

RODZINA

Prosimy o niesskładanie kondolencji

Ze smutkiem zawiadamiamy, że dnia 16 lutego 1981 roku zmarł po ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

ZYGMUNT ANTONI BROCKHUSEN

major emerytowany WP,

uczestnik obu wojen światowych, „dowborczyk", b. dowódca batalionów 30 Pułku Strzelców Kaniowskich, 69 p. p., 54 p. p., b. dowódca batalionu AK „Antoni" i komendant Kwatery Głównej Grupy „Północ — Starówka" podczas Powstania Warszawskiego, odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, trzykrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej i wieloma innymi. Długoletni członek ZBoWiD.

Pogrzeb, poprzedzony mszą św. w kościele św. Karola Boromeusza, odbędzie się na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, w piątek, dnia 20 lutego br. o godz. 14.

ŻONA, DZIECI, WNUKI, SIOSTRA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Drogiej Koleżance

mgr KRYSTYNIE BROCKHUSEN

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa

KOŁO MIĘDZYREDAKCYJNE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" PRZY ŁÓDZKIM WYDAWNICTWIE PRASOWYM

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 lutego 1981 roku zginął śmiercią tragiczną

MGR INŻ.

TADEUSZ ANTOSZEWSKI

długoletni pracownik budownictwa — dyrektor budowy BZPG „Stomil" w Rogowcu k/Bełchatowa odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 30-lecia PRL, Złotym Krzyżem Zasługi oraz wieloma innymi odznaczeniami.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego Kolegi składają

DYREKCJA, ORGANIZACJE ZWIĄZKOWE, KZ PZPR oraz PRACOWNICY ŁASKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „MONTOPRZEM" w ŁASKU

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas nasza ukochana Matka i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA KWIATKOWSKA

z d. ŁAKOMA

wdowa po Aleksandrze.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św. Wincentego — Doły.

RODZINA

Prosimy o niesskładanie kondolencji.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Hokeiści ŁKS grają z „Szarotkami"

Ostatnim rywalem hokeistów ŁKS przed przerwą w rozgrywkach pierwszoligowych zarezerwowaną dla reprezentacji Polski przygotowującej się do MŚ grupy „B" jest wielokrotny mistrz Polski nowotarskie Podhale.

Spotkanie między łódzkim zespołem i „Szarotkami" rozpocznie się w piątek w Pałacu Sportowym o godz. 18. Nie wątpimy że łodzianie wykorzystają wszystkie swoje atuty by zwycięsko zakończyć mecz z nowotarskim rywalem. Przypomnijmy, że w poprzednim spotkaniu rozegranym w Łodzi zwyciężyli gospodarze, a mecz z Podhalem należał do najciekawszych pojedynków hokejowej ekstraklasy w tym sezonie.

Również na łódzkim lodowisku odbędą się zgierskie derby hokejowe w których Boruta i Włókniarz zmierzą się w ramach tegorocznych rozgrywek o wejście do II ligi. Początek sobotniego meczu o godz. 18, a niedzielnego rewanżu o godz. 11.

Narciarski bieg Włókniarza

Z inicjatywy łódzkiego Klubu Narciarskiego PTTK ZW TKKF przy współudziale WOSiR i naszej redakcji, 1 marca, na terenie Arturówka przeprowadzony będzie powszechny Bieg Narciarski Włókniarzy.

Mając nadzieję że tym razem zimowa aura nie poskąpi śniegu imprezа zapowiada się nader interesująco. Jeśli 1 marca nie będzie odpowiedniej pokrywy śniegowej bieg odbędą się 8 lub 15 przyszłego miesiąca. Regulamin przewiduje bieg na dystansie 8 km dla kobiet i młodzieży do lat 14 oraz dla starszych na 16 km. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu zawodów a każdy uczestnik który ukończy bieg, zdobędzie odznakę sprawności PZN.

• • •

Natomiast w niedzielę 22 bm. kandydaci do Biegu Włókniarzy, będą mogli sprawdzić swoje umiejętności w imprezie organizowanej na Rogach (start i meta obok SP-142 przy ul. Łupkowej). Biegi organizowane przez ZD TKKF Bałuty i Ognisko „Osiedle Stefana" rozpoczną się o godz. 10. Na miejscu będzie można wypożyczyć sprzęt biegowy.

• • •

Również w niedzielę działacze ZD TKKF Śródmieście organizują na terenie ośrodka wypoczynkowego łódzkiego Kuratorium w Arturówku pierwsze w tym roku zawody biathlonowe. Początek imprezy o godz. 10.

Wygrane ŁKS i Resursy, porażka Startu

W drugim dniu bielskiego turnieju za miłą niespodziankę należy uznać zwycięstwo siatkarek ŁKS nad wyżej notowanym zespołem gdańskiej Spójni 3:0 (15:3, 15:11, 15:9). Podopieczne trenerów Z. Zduna i P. Piotrowskiego zaimponowały nie tylko ambicją ale — na co oczekiwaliśmy — dojrzałą grą przy siatce. Obok Krogulskiej wyróżniły się Erbel i Dudkiewicz.

Niestety nie można tego powiedzieć o rutynowanej drużynie Startu **Wicemistrzynie Polski, które po 15 latach musiały pożegnać się (oby tylko na jeden sezon) z miejscem „w wielkiej czwórce" uległy po dramatycznym trwającym przeszło dwie i pół godziny meczu z gospodarzem pierwszego finału grupy „B", BKS Bielsko 2:3 (10:15, 7:15, 15:9, 15:1, 10:15).** Wydawało się, że po wygraniu do jednego czwartego seta, piąta decydująca partia będzie dla łodzianek formalnością. Tymczasem bielszczanki skoncentrowały się, zagrały skutecznie i odebrały bałuckiej drużynie nadzieje na końcowy korzystny wynik.

W trzecim wczorajszym meczu bielska Radomka pokonała Siarkę Tarnobrzeg 3:1. W tabeli prowadzi BKS wyprzedzając o 1 pkt. Spójnię i Start, o 4 pkt. ŁKS i Radomkę oraz o 10 pkt. Siarkę.

• • •

Natomiast radosny meldunek dla kibiców męskiej siatkówki otrzymaliśmy z Andrychowa, gdzie odbywa się turniej finału „B". Siatkarze Resursy zwyciężyli gospodarza turnieju miejscowy Beskid 3:2 (0:15, 16:14, 10:15, 15:6, 15:12). Łodzianie stawiani raczej na straconej pozycji, dzięki wyjątkowej zaciętości podpartej doskonałą kondycją, zakończyli zwycięsko wczorajszą próbę. Pozostałe mecze: **Płomień — AZS 3:0, Resovia — Avia 3:2.**

W tabeli prowadzi Resovia z 11 pkt. wyprzedzając o 2 pkt. Beskid o 3 Resursę

(w)

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

HOKEJ NA LODZIE. O mistrzostwo I ligi: **ŁKS — Podhale Nowy Targ**, w Pałacu Sportowym, godz. 18.

SOBOTA

PIŁKA KOSZYKOWA. I liga kobiet: **ŁKS — Lech Poznań**, al. Unii, godz. 17, **Włókniarz Pab. — AZS Poznań**, w Pabianicach przy ul. Marchlewskiego, godz. 17. II liga kobiet: **Tęcza — ROW Rybnik**, ul. Karpacka godz. 18 (w niedzielę godz. 10.30): **Widzew — AZS Toruń** ul. Armii Czerwonej, godz. 16.30 (w niedzielę godz. 11).

PIŁKA SIATKOWA. II liga mężczyzn: **Wifama — ŁKS Mazowsze**, ul. Niciarniana godz. 17 (w niedzielę godz. 11).

HOKEJ NA LODZIE. O wejście do II ligi): Boruta — Włókniarz, w Pałacu Sportowym godz. 18 (w niedzielę godz. 11).

ŁEKKA ATLETYKA. Mistrzostwa Okręgu Młodzików w hali AZS przy ul. Lumumby, godz. 16 (w niedzielę godz. 10).

PIŁKA NOŻNA. Towarzyski mecz: **ŁKS — ChKS**, al. Unii, godz. 11.30

ŁUCZNICTWO. Halowe zawody okręgowe sala Boruty w Zgierzu godz. 15 (w niedzielę godz. 9).

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW. Pierwszy krok, w sali ŁKS przy ul. Zakątnej godz. 10.30.

NIEDZIELA

PIŁKA KOSZYKOWA. I liga kobiet: **ŁKS — AZS Poznań**, al. Unii godz. 17; **Włókniarz Pab. — Lech Poznań**, w Pabianicach, godz. 11.30

DŻUDO. Mistrzostwa Okręgu Seniorów w sali Gwardii przy al. Kościuszki godz. 10.

PIŁKA NOŻNA. Towarzyski mecz **ŁKS — Energetyk**, al. Unii godz. 11.

SZERMIERKA. WSM młodzików i juniorów młodszych w Pabianicach przy ul. Nowotki, godz. 11.

3:0 Widzewa z Arką

Piłkarze Widzewa rozegrali kolejny sparringowy mecz. Przeciwnikiem wicemistrzów Polski był drugi pierwszoligowy zespół gdyńskiej Arki. **Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gospodarzy 3:0 (2:0).** Bramki dla Widzewa strzelili: **Janisz, Surlit i Tłokiński.** Drużyna Widzewa wystąpiła w następującym składzie: **Gajda — Plich, Żmuda, Grębosz, Możejko — Tłokiński, Janisz, Jeżewski, Surlit — Romke, Smolarek.** Następne sparringowe spotkanie rozegrają piłkarze Widzewa w Płocku (sobota) z Wisłą czołowym zespołem drugiej ligi.

PEŁNA PALETA BARW

Rozmowa z dr Andrzejem Harasimowiczem z Instytutu Historii Uniwersytetu Łódzkiego

— Niełatwo chyba być w Polsce historykiem?...

— Raczej nie i to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że żyjemy w kraju, którego pamięć historyczna została zdewastowana. Pamięć w postaci zabytków kultury materialnej, zapisów, archiwów itd. Np. czytelnia warszawskiego Archiwum Akt Nowych, przechowująca oryginalne archiwalia z okresu 1918—1939 mieści się w pokoiku o powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych, a i magazyn jest niewiele większy. Dla porównania: w angielskim archiwum, gdzie przez pewien czas pracowałem, są miliony dokumentów i historyk jeśli ma trudności, to z nadmiarem materiału.

Drugi powód, to stosunek naszego narodu, społeczeństwa do historii. Najbardziej niepokoi nas brak zaufania do historii jako dyscypliny uprawianej współcześnie. Po prostu ludzie uważają, że historycy świadomie nadużywają swej wiedzy fachowej dla różnych manipulacji, dla podporządkowania się tzw. racji stanu. Czasem nieufność ta jest, niestety, usprawiedliwiona i wynika nie tyle z ilości dzieł, które dezinformują społeczeństwo o jego przeszłości, ile z przemilczeń tego, co niewygodne.

— Na ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR na UŁ mówił pan o potrzebie zreformowania programów nauczania historii, zwłaszcza historii najnowszej...

— Tak, gdyż dopiero to, co ja nazywam zanurzeniem w historii, w c a ł e j historii, daje społeczeństwu siłę moralną, daje mu pełną informację o nim samym, czyni z ludzi obywateli, daje siłę do prawdziwej akceptacji i do prawdziwej odmowy. Dlatego nie widzę żadnych korzyści w utrzymywaniu takiej dyrektywy metodycznej w nauczaniu historii, jaka zawiera się w formule nauczania w oparciu o tzw. postępowe tradycje. Polega to na wybieraniu takich fragmentów dziejów ojczystych, które miałyby pomagać w kształtowaniu pozytywnego obrazu przeszłości. Niestety, wiadomo z doświadczenia, że służyło to najczęściej obronie doraźnie prowadzonej polityki i miało podbudowywać tzw. rację stanu.

Poza tym postulat nauczania c a ł e j historii bliski jest temu, co mówią psychoanalitycy — spychanie niewygodnych faktów do podświadomości rodzi obsesje, rodzi struktury patologiczne, lęki... Można tu zacytować Czesława Miłosza, który podczas wręczania mu Nagrody Nobla powiedział m. in.: „Przecież niewyznane i niepotępione publicznie występki przeciwko sprawom ludzkim są trucizną, która działa powoli i zamiast przyjaźni, stwarza nienawiść między narodami".

— A co konkretnie ma pan do zarzucenia obecnym programom nauczania historii?

— Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że nie chodzi o poprawienie niektórych fragmentów podręczników, ale o nowy sposób widzenia historii. Taki, żeby ułatwiać komunikację międzypokoleniową. Obecnie nauczana historia dezinformuje co do naszych zbiorowych doświadczeń narodowych i społecznych w przeszłości. A to powoduje pewien brak ciągłości tych doświadczeń, co dla narodu jest zawsze faktem tragicznym.

Wracając do zadanego pytania... Wśród spraw najważniejszych zastrzeżenia budzi np. sposób przedstawiania upadku państwa polskiego w XVIII wieku i jego odtworzenia w roku 1918. Trzeba tu głębszych wyjaśnień na temat splotu czynników zewnętrznych i wewnętrznych. Inny przykład: organizacje polityczne społeczeństwa polskiego. Schematyczny podział na lewicę i prawicę nie w pełni odpowiada prawdzie. Brakuje bogactwa postaw politycznych, tak charakterystycznego dla naszego narodu. Bo skąd nagle po 1918 roku taki wybuch pluralizmu politycznego, skoro przedtem — jak nauczana jest młodzież — życie polityczne ograniczało się do zatargów wewnątrz lewicy i do nieokreślonych bliżej tendencji narodowo-demokratycznych? To powoduje wrażenie, że rzeczywiście jesteśmy narodem warcholskim, anarchistycznym, niezdolnym do samodzielnego rządzenia się. A przecież dla świadomości narodowej jest to teza niemal zgubna.

Potrzeba też nowego spojrzenia na stosunki polsko-niemieckie po 1918 roku, na charakter,

kształt i cele polskiej polityki zagranicznej w okresie międzywojennym i po 1945 roku, na stosunki polsko-radzieckie. Nie można mówić o fundamentalnym sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, tylko jako o sojuszu konieczności i to pomijając ciernistą drogę, jaka do niego prowadziła. Mitologizacja nie jest tu pozytywnym zjawiskiem.

Na podobne przykłady można też wskazać w historii powszechnej: schematyczne przedstawianie rozwoju ruchu robotniczego i socjalistycznego wyłącznie jako sporu między literą pism Marksa, a jego przeciwnikami, czy prezentacja kolonializmu i imperializmu z nim związanego — bardzo uproszczona w podręcznikach. W świetle nowych badań szereg logicznie skonstruowanych tez nie znajduje dziś potwierdzenia w faktach historycznych, a to utrudnia zrozumienie niektórych procesów historycznych i prowadzi do wyciągania przez młodzież powierzchownych lub nawet fałszywych wniosków.

Wydaje mi się też, że w nauczaniu historii potrzeba dalej posuniętej regionalizacji programów. To znaczy, żeby np. dzieci łódzkie więcej wiedziały o tym „skąd ich ród" Bo przecież jest się także obywatelem jakiejś mniejszej części swego kraju. Łódź była kiedyś swoistym fenomenem gospodarczym, etnicznym, kulturowym. A tymczasem brak nam dzisiaj poczucia dumy, że jesteśmy łodzianami. Mówię o Łodzi, bo jest mi najbliższa, ale mój postulat odnosi się też do innych miast, innych regionów.

I jeszcze jedno, by już zakończyć ten temat. Otóż przywykło się sądzić, iż rozwój demokracji związany jest organicznie z rozwojem instytucji demokratycznego państwa. Tymczasem równouprawniony jest pogląd, że rozwój demokracji, to obywatelskie organizowanie się społeczeństwa przeciw państwu. Z tym że słowo „przeciw" wcale tu nie oznacza konfliktu, można powiedzieć, że jest to organizowanie się społeczeństwa wobec państwa. Z podręczników zaś można wynieść wrażenie, że postęp demokracji jest wyłącznie sprawą demokracji państwowej, tak jakby inicjatywa demokratyzacji należała do państwa. Tymczasem inicjatywę demokratyzacji powinien nosić w sercu każdy obywatel.

— Przyjmując definicję, że każde państwo jest formą ucisku, wniosek o samoobronie społeczeństwa wydaje się oczywisty...

— Tak. I istnienie tego mechanizmu samoobrony nie musi nosić znamion permanentnego konfliktu między społeczeństwem a państwem. Obaj partnerzy muszą przy tym być na tyle dojrzali, by zdawać sobie sprawę z tego przeciwstawienia, nie zapominając o celu nadrzędnym, jakim jest dobro społeczne. Dlatego też państwo nie powinno traktować inicjatyw obywatelskich i społecznych jako działania wymierzonego przeciw sobie.

Obecny sposób nauczania historii nie pomaga w takim rozumieniu demokracji, czego skutki odczuwamy właśnie teraz.

— Mówi się o przemilczaniu wielu fragmentów naszej najnowszej historii, o jej zafałszowaniu...

— Tak, gdyż przemilczanie jest rodzajem zafałszowania. I z tym mamy najczęściej do czynienia. Ale miejmy nadzieję, że to już się skończyło, bo musimy szukać tego, co umownie nazywa się narodową tożsamością. A naród, który szuka motywacji i tożsamości w historii niepełnej, musi błądzić.

— Kto w takim razie blokował prawdę o naszej historii — szkoła, uczelnia, wydawnictwa, władze, a może sami historycy? Gdzie tkwi źródło tej blokady?

— We wszystkim po trosze. Ale może zamiast rozdzielać odpowiedzialność między te instytucje, zajmę się tylko środowiskiem historyków — najlepiej mi znanym. Otóż sytuacja w nauce polskiej w ostatnich latach była taka, że wyraźnie nie karano za działania kontestatorskie za bycie odważnym, w sensie naukowym, ale wyraźnie nagradzano za bycie lojalnym wobec aktualnie obowiązującego kierunku. I to powodowało zgodę na przemilczanie, a więc i na zafałszowywanie historii. Czysto ludzka reakcja!

Jawnie manifestowana wola władz nagradzania za lojalność powoduje wśród badaczy — przynajmniej pewnej ich części — postawy wątpliwe moralnie, a także zajmowanie się badaniami które nie narażają na konflikt. Nie pomagają one nauce, nie są zafałszowaniem historii, ale też i jej nie wyjaśniają.

— Zgadzam się z panem, choć mam wątpliwości, na ile może to być usprawiedliwieniem.

— Rzeczywiście, może to być bardzo wątpliwym usprawiedliwieniem — zwłaszcza dla historyków, gdyż związek między historią a moralnością jest dla mnie oczywisty i nierozerwalny. Po prostu historia jest swego rodzaju moralnością narodu i społeczeństwa. Albowiem wyczulenie na przeszłość uwrażliwia na teraźniejszość i przyszłość, a wcale nie odwraca odeń uwagi. Dlatego historyk ma szczególny obowiązek bycia moralnym i moralistą jednocześnie. I trudno tu się usprawiedliwiać, uchylać od ponoszenia odpowiedzialności. Zresztą historycy gotowi są ponosić pełną odpowiedzialność, ale pod warunkiem zapewnienia większej swobody pracy naukowej.

— Wśród postulatów strajkujących studentów łódzkich znalazł się również i taki: „Żądamy niezwłocznego opracowania nowych podręczników do nauki historii, zawierających prawdę historyczną ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych dziejów Polski". Co pan o tym sądzi?

(Dalszy ciąg na str. 8)

CHOROBY SŁUŻBY ZDROWIA

LECZONY „METODĄ PAPIERKOWĄ"

(ROZMOWA Z DR MACIEJEM WEBEREM — ORDYNATOREM W OŚRODKU MEDYCYNY PRACY BUDOWLANYCH)

— Panie doktorze, czy mógłby Pan przypomnieć, jakie choroby zostały uznane jako zawodowe?

— Choroby spowodowane czy wywołane czynnikami szkodliwymi dla zdrowia, występującymi w środowisku pracy chorego lub wynikającymi z istoty pracy — nazywamy chorobami zawodowymi. Jest to jednak w chwili obecnej, w związku z nowymi sytuacjami przemysłowymi, definicja zbyt wąska. Mianowicie tego typu definicja nie obejmuje swoim zasięgiem chorób, które nie są klasycznymi chorobami zawodowymi, a określane są mianem „chorób parazawodowych".

U pracowników, zatrudnionych w przemyśle, występują np bardzo często choroby układu oddechowego, takie jak przewlekłe zapalenie dróg oddechowych, na powstanie których wpływ środowiska pracy jest niewątpliwy, ale które nie mieszczą się w oficjalnym spisie chorób zawodowych. Mamy tu więc klasyczny przykład rozbieżności pomiędzy postępem wiedzy o patologii zawodowej a przestarzałym już nieco pojęciem prawno-lekarskim tych chorób.

— Ile grup chorób zawodowych wyodrębniono w Polsce?

— Dwadzieścia jeden, przy czym dziewięć z nich uznanych zostało za choroby o szczególnym zagrożeniu. Należą do nich: ostre i przewlekłe zatrucia w czasie pracy, pylice płuc u górników i innych osób pracujących w pyle zawierającym dwutlenek krzemu, choroby spowodowane promieniami jonizującymi, choroby wibracyjne spowodowane drganiami mechanicznymi, choroby mięśni i stawów u osób ciężko pracujących fizycznie, zawodowe uszkodzenia słuchu, choroby oczu — zaćma i zapalenie siatkówki u osób narażonych na działanie światła lub innego promieniowania o wysokiej częstotliwości, choroba kesonowa (dekompresyjna) związana z pracą w zmiennym ciśnieniu atmosferycznym, nowotwory złośliwe skóry, narządu moczowego i układu oddechowego u osób narażonych w czasie wykonywania zawodu na działanie czynników rakotwórczych.

— Które z tych chorób są najpowszechniejsze?

— Przede wszystkim zatrucia, głównie rozpuszczalnikami organicznymi. Coraz częściej także medycyna ma do czynienia z przypadkami zawodowej choroby wibracyjnej oraz uszkodzeniami słuchu. Wszystko to natychmiast odbija się na organizmie człowieka, który nie potrafi przystosować się do nowych warunków. Wśród zatruć metalami częste są nadal przypadki występowania ołowicy, chorób skóry, oraz chorób układu oddechowego (nie tylko pylic płuc, ale coraz częściej chorób alergicznych układu oddechowego, z astmą oskrzelową na czele).

— Profilaktyczne ukierunkowanie opieki zdrowotnej nad załogami wymaga stworzenia odpowiednich warunków pracy. Ważna jest więc prawidłowa, stale aktualizowana ocena środowiska pracy. Kto to robi?

— Tą sprawą zajmują się ZOZ przemysłowe oraz działy higieny pracy w stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Obecnie działa podobno ponad 600 laboratoriów zakładowych, a działy higieny pracy ma 130 terenowych stacji san.-epid. (na ponad 300 istniejących w kraju). Ta liczba placówek, z których większość dysponuje tylko jedno- lub dwuosobową obsadą, nie jest w stanie zapewnić systematycznych badań środowiskowych. W dodatku laboratoria do badań środowiska pracy nie dysponują na ogół odpowiednim wyposażeniem.

— Czy sądzi Pan, że każdy zakład powinien posiadać takie laboratorium?

— Nie ma takiej potrzeby, ale ważne jest, by były to placówki dobrze przygotowane do swych zadań. Mogą powstawać laboratoria międzyzakładowe, obejmujące swym zasięgiem po kilka zakładów pracy. Konieczne jest ustalenie standardu ich wyposażenia w zależności od branży, której mają służyć, jak też określenie właściwej metodyki pomiarowej. Trzeba też sprecyzować pojęcie „badania środowiskowego", czynności te są bowiem różnie interpretowane i różnie wykonywane.

Są to sprawy do pilnego załatwienia. Znacznie wnikliwiej niż do tej pory powinny zainteresować się nimi poszczególne resorty gospodarcze. Laboratoria zakładowe do badań środowiska pracy muszą być placówkami z prawdziwego zdarzenia. Uważam, że powinny to być placówki większe, międzyzakładowe, które po prostu łatwiej wyposażyć w odpowiedni sprzęt i zapewnić wykwalifikowaną kadrę.

Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorstwa mają wiele trudności ze spełnieniem wszystkich postulatów medycyny przemysłowej. Nieraz dobrym chęciom stają na przeszkodzie nieodpowiednie warunki lokalowe, brak wykwalifikowanej kadry lub niezbędnych funduszy. Ale niekiedy i dobrych chęci brak. Postulaty te jednak muszą być spełnione, by ochrona zdrowia załóg robotniczych była jak najbardziej skuteczna.

— Wysuwane są ostatnio krańcowe opinie o likwidacji przemysłowej służby zdrowia i wcielaniu ZOZ przemysłowych do planów lecznictwa ogólnego. Co Pan o tym sądzi?

— Jestem przekonany o konieczności utrzymania odrębności przemysłowej służby zdrowia. Uważam jednak, że wymaga ona reorganizacji. W obecnym ustawieniu jest ona zbyt zbiurokratyzowana, a przeciętny lekarz przemysłowy ma jeszcze większą pracę „papierkową" niż jego kolega w lecznictwie otwartym. Kontrola „czynników nadrzędnych" sprowadza się do kontroli prowadzenia dokumentacji, absencji chorobowej itp., a nie kontroli wiedzy fachowej lekarza.

Wydaje mi się, że konieczna jest decentralizacja przemysłowej służby zdrowia. Występuje też spiętrzenie aparatu kontrolującego, co jest chyba przesadą, tym bardziej, że nie wpływa to na poprawę opieki zdrowotnej nad pracownikiem przemysłu. Zostawmy ZOZ przemysłowym większą samodzielność.

Rozmawiała:
MAŁGORZATA JAROCKA

KTO OBRONI KONSUMENTA?

Jeszcze do niedawna pytanie takie formułowane przez tych, którym marzyło się stworzenie masowej organizacji konsumenckiej — kwitowane było lapidarną odpowiedzią: w naszym ustroju nikt nikogo nie pragnie oszukać, nie ma więc potrzeby organizowania ruchu do „walki z wiatrakami". A rzeczywistość skrzeczała! Przemysł, który powinien dbać o interesy nabywców i w poczuciu odpowiedzialności społecznej produkować rzeczy „dobre, ładne i poszukiwane" — raczył nas nierzadko bublami. Handel zaś — porażony wszechwładnym dyktatem producentów — swoją powinność ograniczał do deklaracji „klient ma zawsze rację".

Nic zatem dziwnego, że raz po raz odzywały się w prasie głosy mówiące o tym, że pośród trzech rynkowych partnerów (przemysł, handel, konsument) — tylko ten ostatni, chociaż najliczniejszy (ponad 35 milionów) pozbawiony jest praw.

Sprawa odżyła. „Życie Gospodarcze" wielkimi literami woła „Wstępujcie do Federacji Konsumentów" i nie bez racji argumentuje że tylko zrzeszeni w silną i liczną organizację konsumenci mogą dobrze zadbać o swoje prawa. Co zatem robiły do tej pory wszystkie organizacje i instytucje powołane w tym celu? Spróbujmy przyjrzeć się ich dotychczasowej działalności i zrozumieć, dlaczego nie spełniły swej funkcji.

W roku 1965 powstaje Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia". Startuje z werwą. W latach 1965—67 organizuje na terenie całego kraju sieć gospodarstw indywidualnych, na przykładzie których bada potrzeby konsumentów, kształtowanie się popytu, przydatność i jakość pojawiających się na rynku towarów. W kwartalniku „Opinia", a szczególnie w rubryce „Polecamy — nie polecamy" przestrzega nabywców przed bublami, informuje i doradza konsumentom również w specjalnym magazynie telewizyjnym. Okres „prosperity" jest jednak krótki. Minister handlu wewnętrznego i usług, któremu „Opinia" podlega, dochodzi do wniosku, że należy bardziej ambitnie wykorzystać możliwości biura i po różnych kolejach losu „Opinia" trafia pod skrzydła Instytutu Handlu Wewnętrznego, gdzie powierza jej się odpowiedzialną działalność naukową. Po drodze znika wydawany przez nią kwartalnik, kończy się także możliwość edukowania i informowania nabywców przy pomocy telewizji. Sytuację uratować mogła utworzona przy „Opinii" w roku 1974 Rada Programowa ds. Konsumentów. Ciało to działało jednak zaledwie dwa lata i z powodu permanentnego ignorowania przez odpowiednie organy swoich postulatów i propozycji — rozwiązało się samo.

Aby jednak zachować pozory, że „coś się robi" utworzony zostaje w MHWiU Departament Współpracy z Konsumentami. W ciągu trzech lat działalności najbardziej spektakularnym osiągnięciem tego departamentu było wydanie zakazu kupowania przez handel mydła „Parys" oraz opracowanie nowego zarządzenia w sprawie reklamacji, które do tej pory bulwersuje opinię publiczną. Zakres działania i możliwości tej komórki najlepiej charakteryzuje jej szef, dyr. J. Osuchowski w wywiadzie dla „Gazety Handlowej": — „Przecież nie my jesteśmy władzą dla producentów, to nie my możemy od nich egzekwować jakość, ale odbiorcy. I nie my możemy ich karać za złą jakość ale ich resorty" Jaką rolę w takim razie spełniać ma Departament Współpracy z Konsumentem?

Prawie tak samo skostniałą i nieskuteczną formą działalności na rzecz konsumentów stały się poczynania niegdyś prężnie prosperujących komitetów członkowskich, lub jak kto woli sklepowych, „Społem". W jaki sposób można bronić interesów nabywcy, będąc jednocześnie organizacyjnie podporządkowanym instytucji, którą się kontroluje? A tak właśnie jest w przypadku wspomnianych komitetów. Nic więc dziwnego, że w raportach przesyłanych do „Społem", kontrolerzy nawet w ostatnim okresie fatalnego zaopatrzenia rynku, nie walczyli o jego poprawę, a zajmowali się głównie socjalnymi problemami sprzedawców. Dyżury w sklepach, podczas których członkowie komitetu mieli zbierać opinie konsumentów i następnie przekazywać je władzom handlowym — praktycznie nie istnieją. Włos jeży się na głowie, gdy pomyśleć, że kilkadziesiąt tysięcy osób (bo tylu jest członków komitetów) angażuje się w działalność nikomu i niczemu, poza statystyką, nie służącą!

W zasadzie jedyną organizacją, która z tej jakże często pozornej walki o interesy Kobiet, a przede wszystkim działający w jej ramach Komitet Gospodarstwa Domowego. Tam w dalszym ciągu testuje się rynkowe wyroby, wyraża opinie i próbuje walczyć z producentami, mając na względzie przede wszystkim interes klienta. Czy jednak komitet zatrudniający bezpośrednio przy badaniach 15 osób — może stanowić realną siłę zdolną w skonsolidowanym tandemie handel — przemysł, forsować konsumenckie racje?

Jakie wskazówki z tego reporterskiego sondażu można sformułować dla dalszego rozwoju konsumenckiego ruchu?

PO PIERWSZE: tylko organizacja złożona z samych konsumentów może w sposób konsekwentny bronić interesów swych członków. Wszelkie inne formy, jak np. powierzanie newce, bo wcześniej czy później okaże się, tej funkcji handlowi — muszą spalić na pasze interesy sprzedawcy i kupującego nie muszą być wcale tożsame.

PO DRUGIE, musi być organizacja wyposażona w szerokie prerogatywy, bowiem producenci przyzwyczajeni do niepodzielnej władzy na rynku wcale łatwo swej skóry nie sprzedadzą.

PO TRZECIE wreszcie, ruch konsumencki skorzystać powinien z doświadczeń i pomocy wszystkich istniejących i wymienionych tu organizacji i instytucji. Niewiele trzeba, aby w tę całą pozorną krzątaninę tchnąć nowego ducha. Do tej pory nikomu na tym, prawdę mówiąc, nie zależało — teraz jest szansa, że może być inaczej.

RZECZY DZIWNE I CIEKAWE

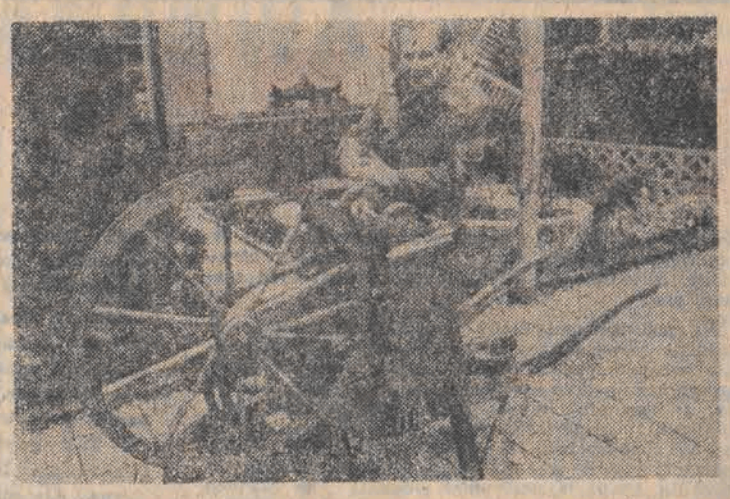

Od 38 lat pan Pruimenboom ostrzy noże we wsiach pod Rotterdamem: do dziś służy mu szlifierka zmontowana na taczkach jeszcze przez jego ojca 75 lat temu. Niejeden kolekcjoner miał już na nią ochotę, ale któż się pozbywa swego warsztatu pracy?

CAF — ANP

dzienniczek

▼ **NIE MOGĄ NARZEKAĆ** pasażerowie warszawskich autobusów, których kierowcy starają się zadowolić każdego. Ponieważ autobusy mające inny numer na zewnątrz, a inny w środku dają już zbyt małe możliwości wyboru, pewnego dnia wypuszczono na trasę wóz z pięcioma tablicami — z przodu, z tyłu, po bokach i w środku — a każda tablica miała inny numer. „Życie Warszawy" nie podaje dokąd pojechał. Zapewne do diabła.

▼ *ANGLICY ZAWSZE NAJDOWCIPNIEJSI: w Londynie powstał „Klub znudzonych nudziarzy".*

▼ **BABCIA Z WNUCZKIEM** robiła zakupy w sklepie spożywczym w Piechowicach na Śląsku. Gdy sięgnęła po butelkę oleju, wnuczek wyraził zdziwienie: „Babciu — zawołał — po co nam olej, przecież mamy go już pełny łapczan!"

▼ *W CHIŃSKIM TYGODNIKU MEDYCZNYM podano, że w jednej z prowincji północnych żyje człowiek liczący 142 lata. Matuzalem nigdy nie chorował, do dziś jeździ na rowerze i nosi wodę ze studni. Jego wiek uważa się za „bardzo prawdopodobny"*

✱ **NIE TAKIEJ POMOCY** spodziewali się ludzie, którzy zaopiekowali się przechodniem, który zasłabł na warszawskiej ulicy i wezwali pogotowie ratunkowe. Gdy pacjent w końcu wylądował w szpitalu, stwierdzono że ma on złamaną szczękę, a kość nosowa nawet wielokrotnie. MO ustaliła, że urządzili go tak lekarz i pielęgniarz z pogotowia. Pierwszemu sąd wymierzył karę dwóch lat więzienia, drugi posiedzi rok, obaj też nieprędko będą mogli wrócić do swych zawodów, bo sąd zawyrokował, iż lekarz przez sześć lat nie ma prawa zbliżyć się do pacjenta, a pielęgniarz przez trzy.

▼ *ARESZTOWANO W TAJLANDII 40-letniego Pho-Ngern Kraturka, który ucztował w restauracji siedem godzin, a później odnim noc, zaś rano oblubieniec ulotnił się razem z jej torebką. Z dosyć ogólnikowego zeznania na policji: „miał niebieskie oczy i nosił białą koszulę" raz jeszcze można wysnuć banalny wniosek, że miłość jest ślepa.*

— Czy nie mógłbyś, jak inni, śpiewać sobie przy myciu?

mówił zapłacenia rachunku. Przy bliższym poznaniu okazało się, że taki numer zastosował on w restauracjach Bangkoku już 883 razy.

✱ **ANI TROCHĘ NIE KOLORYZUJEMY:** w Hańsku (woj. chełmskie) miejscowa „Samopomoc Chłopska" wyrzuciła na śmietnik kilkanaście tysięcy 1-kilogramowych puszek z białą farbą emulsyjną po 105 zł puszka. Stało się to rzekomo z powodu upływu 9-miesięcznego okresu gwarancji, lecz jak doszło do przeterminowania, tego zwyczajny rozum ogarnąć nie może, bo każdy wie, że farby nie dostanie się nawet na lekarstwo. To bezprzykładne marnotrawstwo chwalone jest jedynie przez mieszkańców okolicy, którzy wygrzebują puszki ze śmietnika i malują ile wlezie, bo farba jest jeszcze całkiem dobra.

▼ **ZAFASCYNOWANA** po znanym na dancingu mężczyzną, pewna mieszkanka *Monachium spędziła z*

✱ **WYIMKI Z PISM** skierowanych do sądów w Krakowie: „Na widok oskarżonego pokrzywdzony wydał odgłos bliżej nie sprecyzowany"; „Po długim przyglądaniu się obywatelowi Tadeuszowi S. stwierdziłem, iż nie jest on moim krewnym"; „Moja była żona zabrała mi z szuflady książeczkę oszczędnościową, bez której nie mogę żyć"; „Oskarżony powiedział, iż jeśli oskarżyciel prywatny nie zaprzestanie korzystania ze wspólnej łazienki, to go zabije na śmierć, na co oskarżyciel prywatny nie mógł się zgodzić".

▼ *UŻYWANĄ BIBLIĘ kupiła w kiosku ulicznym Barbara Roberts z Walsworth w USA, płacąc za nią 5 dolarów. Znalazła w niej wycinek z gazety z opisem pogrzebu Jerzego Waszyngtona w 1799 roku. Sprzedała go pewnemu kolekcjonerowi za 25 tys dolarów.*

— Więc pan mówi, mistrzu, że pan maluje to, co pan widzi... A może by pan poszedł do okulisty?

W lochach Szpilbergu...

Historia, jaka wydarzyła się za panowania cesarza Austrii Józefa II, jest prawdziwa, choć niektórzy twierdzą, że zmyślona. A jednak fakt zakucia cesarza „na próbę" w kajdany jest historycznym zapisem. Zdecydował się on na owo zakucie, chcąc sprawdzić, ile prawdy jest w krążących po całym cesarstwie austriackim opowieściach o straszliwych warunkach, panujących w kazamatach twierdzy Szpilberg. W celi, do której spuszczano skazańców na sznurze, Józef II wytrzymał zaledwie godzinę.

Szpilberg (nazwa wywodzi się od góry strażniczej) to górujące nad Brnem na Morawach wzgórze, na szczycie którego, 283 m nad poziomem morza, wznoszą się dziś czerwone mury słynnego więzienia.

Z biegiem wieków zamek rozbudowano, jego położenie stwarzało doskonałe warunki obronne. Ale nie tylko obronne: po klęsce Czechów pod Białą Górą, Szpilberg stał się miejscem, gdzie trzymano pojmanych powstańców czeskich. Funkcję więzienia, o którym coraz głośniej było wśród pozostających pod panowaniem Habsburgów narodów, pełniły odtąd lochy Szpilbergu coraz częściej. Wreszcie w 1740 roku zamieniono twierdzę na cytadelę i trwałe, ciężkie więzienie, w którym od roku 1673 przebywali również kryminaliści. Przeważali jednak więźniowie stanu, przestępcy polityczni, których zwożono tu z całej Europy. Dekretem kancelarii cesarskiej z 25 kwietnia 1829 roku zaczęto tu zwozić również „buntowników polskich".

Mijały lata. Więzienie było potrzebne, trzeba było je rozbudować. Zwłaszcza w 1847 roku, kiedy to zaszła potrzeba stworzenia dodatkowych cel dla powstańców polskich. Dopiero w 1855 roku cesarz Franciszek Józef II, pod naciskiem międzynarodowej opinii, polecił zamknąć więzienie na wzgórzu nad Brnem. Wzgórze obsadzono drzewami i krzewami, a po 30 latach udostępniono je zwiedzającym. Przypomniano sobie o Szpilbergu dopiero w czasie pierwszej wojny światowej, pakując do lochów byłej twierdzy tysiące patriotów słowiańskich i włoskich.

W 1920 roku więziono na Szpilbergu uczestników grudniowego strajku powszechnego w rejonie granicznym Rosice i Oslavany. Było ich tylu, że po prostu nie mieścili się już w więzieniu na Cejlu w samym Brnie.

Kamienne cele i korytarze stały się ponownie „potrzebne" w czasie II wojny światowej: w latach 1939—1941 więziono tu ponad 80 tys osób. Hitlerowski okupant planował kolejną rozbudowę i modernizację legendarnego, upiornego więzienia. W jednej z większych cel zmontowano nawet pomysłowo skonstruowaną gilotynę. Zachowała się ona do dziś, można ją oglądać w głównym ciągu dolnych korytarzy, obok zakratowanych cel, pochodzących również z okresu Protektoratu Czech i Moraw.

W celi, do której kazał się spuścić cesarz Józef II, stoją oryginalne, spróchniałe już nieco dyby — coś w rodzaju naszego „gąsiora". Z umieszczonej nad głową skazańca rurki w dalszym ciągu kapie woda. Tej tortury nie wytrzymywał nikt, najszybciej poddawały się kobiety.

„MOKRE ŁÓŻKA" DLA NIEWIERNYCH ŻON

Na najniższym poziomie szpilberskich kazamat znajduje się obszerna cela dla kobiet — niewiernych żon. Stosowano wobec nich tzw. „mokre łóżka", czyli po prostu zamurowywano je w niszach cel po szyję, umieszczając nad głową rurki z kapiącą wodą... Dopiero po 1920 roku w czasie urządzania w Szpilbergu muzeum kaźni, natrafiono na zamurowane drzwi maleńkiej celi, w której znajdował się szkielet mężczyzny, zakuty w przegniłych już dybach. Na czaszkę szkieletu kapała woda. Do dziś przetrwała w niemal nie zmienionym stanie cela karbonariuszy włoskich, podobnie jak cela patriotów węgierskich, wśród których był również poeta Franciszek Kazinczy. Więźniem Szpilbergu był poeta polski Juliusz Goslar, stracony 2 lutego 1852 r. na szubienicy. Jest on autorem hymnu polskich więźniów.

W latach 1841—1847 ambulanse pocztowe dostarczyły z Galicji do Brna 190 Polaków — członków organizacji niepodległościowych i rewolucyjnych. Pierwszymi więźniami byli: Walenty Dorba, Michał Domin i Antoni Karasiewicz.

JAK „PRZESŁUCHIWANO" WIĘŹNIÓW?

Do dziś zachowała się okazała sala przesłuchań: znajduje się w niej koło do podciągania na blok więźnia za związane z tyłu ręce. W kącie sali widzimy kamienne ciężary, którymi dodatkowo obciążano nogi skazańca, kaganek do „przypalania boku" i różne inne narzędzia tortur.

Każdy więzień polityczny zobowiązany był wykonać w ciągu tygodnia na drutach jedną parę pończoch. Można jeszcze do dziś obejrzeć w Szpilbergu inne pamiątki po więźniach, m. in. splecione z drutów łańcuszki, obrączki, różnego rodzaju pióra, wymodelowane tarciem o kajdany kawałki drewna — szachy itp.

Więzienie, dziś muzeum na górującym nad Brnem wzgórzu, rzadko, niestety, gości polskich turystów. A przecież będąc na Morawach warto tu zajrzeć i pochylić głowę nad tragiczną historią ludzi, którzy cierpieli i tracili tu życie w walce o wolność.

KAZIMIERZ PRZEZDZIECKI

W nowym programie słynnego „Muppet-show" panna Piggy konkuruje z 18 pływaczkami w efektownym balecie podwodnym.

BARAN (21. 3. — 20. 4.): Zarezerwuj miejsce w swoich projektach na zmiany, które szykują się w pracy. Będą one na tyle korzystne, iż pomyślisz o realizacji z dawna nakreślonych planów. Spotkanie z kimś miłym uprzyjemni ostatni dzień tygodnia.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Nadchodzą zmiany, które będziesz musiał zaakceptować. Twój stosunek do nowej sytuacji określi warunki pracy i życia.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Musisz się zmobilizować w stopniu maksymalnym. Każdy dzień zwłoki zmniejsza Twoje szanse. Pod koniec tygodnia wyjazd w ważnych sprawach.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Nie poddawaj się chwilowym emocjom. W pracy ułoży się wszystko po Twej myśli. W domu spokój i harmonia. Oczekuj wizyty przyjaciół.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Złe samopoczucie minie z chwilą, gdy pewne sprawy wyjaśnisz do końca. Skorpiony samotne muszą podjąć ostateczną i wiążącą decyzję. Przygotuj się do relaksowego wyjazdu.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Nie myśl o zmianach, lecz o umocnieniu swej pozycji. Planuj elastycznie, biorąc pod uwagę wszystkie realia swego życia.

Znaki Zodiaku

RAK (22. 6. — 22. 7.): Chcąc uniknąć dwuznacznej sytuacji musisz zająć stanowcze stanowisko. W domu przyjazna atmosfera, którą nie zdoła zakłócić „ingerencja" kogoś z zewnątrz.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Rodzinne nieporozumienia nie powinny Ci przesłaniać meritum spraw będących przedmiotem sporu. Za stanów się czy we wszystkim masz taką stuprocentową rację.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Masz błędną koncepcję. Przemyśl sprawę raz jeszcze i wtedy dopiero podejmij decyzję. Pod koniec tygodnia drobne nieporozumienia towarzyskie.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): „Ucz się na błędach... cudzych" Zbyt wiele już straciłeś, by brnąć w sytuacje co najmniej kłopotliwe. Chwilowo zrezygnuj z nazbyt absorbujących zajęć.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Wśród przyjaciół masz kogoś szczególnie bliskiego. Nie zraź go swym „nonszalanckim" postępowaniem. Spodziewaj się większego dopływu gotówki. Będzie to forma uznania za pracę i aktywność społeczną.

RYBY (19. 2. — 20.3.): Nie rób większych wydatków, dopóki nie obliczysz swych zasobów. Rozsądek musi kierować Twymi poczynaniami i to nie tylko w sprawach pieniężnych.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 209

REDAGUJE JERZY KAŁUŻKA

Wirówka

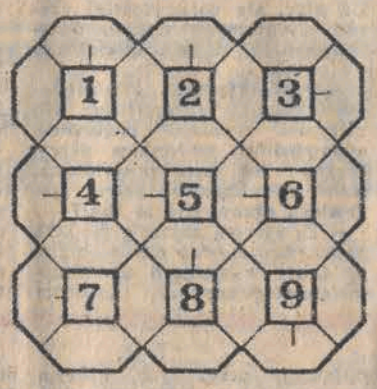

1. Jej jednostką jest gram, 2. Kojarzy się z winą, 3. Formacja piłkarska, 4. Część twarzy, 5. Okrętowe schodki, 6. Przysparza Bułgarom dewiz, 7. Alkoholowy napój japoński z ryżu, 8. Skupisko drzew i krzewów miejskich, 9. Czwarta planeta w układzie słonecznym a także sabiński bóg wiosny i młodości. (jk)

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 207

KRZYŻÓWKA — poziome: krzesło, nalepka, Azjatka, pionowe: konnica, eklerka, oprawca, krzywe szpunt, oskard, fikcja, święto.

KOŁÓWKA — fasada posada, batuta, boruta, polisa melisa, praska kraska terasa melasa, karota sobota makata sałata, kareta paleta.

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: Marek Maryniowski, Bronowice — Brzeziny, Zdzisław Przybylak Ozorków ul. Zawadzkiego 4/30, Eugeniusz Pawlik Opoczno ul. Partyzantów 32c/43. Nagrody są do odbioru w sekretariacie naszej redakcji.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

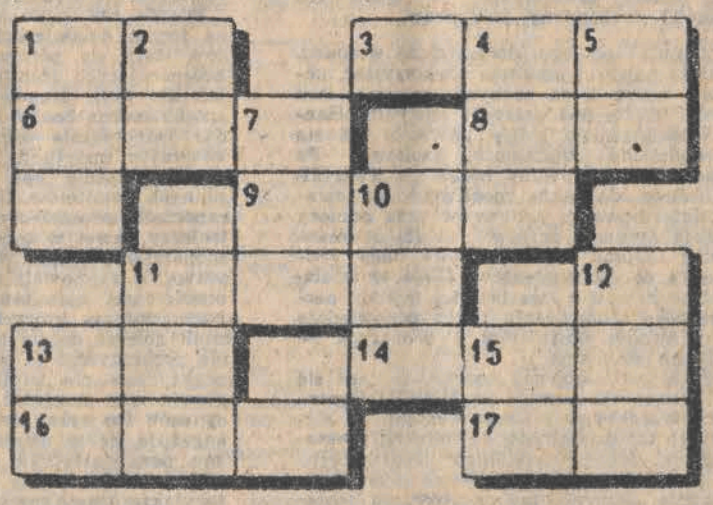

Poziomo: 1. Represja wobec winnego. 3. Miejsce porosłe trawą. 6. Miękki kapelusz słomkowy, pleciony z włókien drzew rosnących w Ameryce Środkowej. 8. Rzeka we Francji, Belgii i Holandii. 9. Dawny powóz ozdobny w kształcie pudła. 11. Jednosieczna szabla japońska noszona przez samurajów. 13. Leży nad nią Rabka. 14. Do wyklejania ścian w mieszkaniach. 16. Roślina o jadalnych liściach. 17. Magma wydobywająca się przy wybuchach wulkanicznych.

Pionowo: 1. Rodzaj drzew i krzewów, spokrewnionych z krzyżowymi. 2. Cięta kłuta, szarpana lub postrzałowa. 4. Pozbawiony wartości utwór literacki. 5. Ozdobne naczynie ceramiczne służące do celów użytkowych i kultowych. 7. Rodzaj niewielkiego kilimka przeważnie haftowanego. 10. Imię żeńskie. 11. Wróżenie z kart. 12. Ósmy stopień skali (gamy) muzycznej. 13. Zespół osobników w obrębie gatunku. 15. Kosmata tkanina jedwabna a także cienkie nici jedwabne używane do haftowania. (jk)

DO ROZLOSOWANIA: 3 WARTOŚCIOWYCH NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH — TERMIN NADSYŁANIA ROZWIĄZAŃ TYGODNIOWY.

Paul Russel — mim, imitator i komik o zadziwiającym podobieństwie do Groucho — jednego ze słynnych braci Marx z Hollywoodu — bawi mieszkańców Melbourne na różne sposoby. M. in. na przykład „odstawia" pucybuta na głównym placu lub — jak na zdjęciu — jedzie ulicami na minirowerku...

CAF — Keystone

CO GDZIE KIEDY

W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja o usługach 398-10
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 283-30
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wojewódzka MO 677-22 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe:
„Polmozbyt" 409-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź-Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 16-34 42
Rejon oświetlenia ulic 881 13
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-18, 706-27
Straż Pożarna 98, 666-11 795-55, 257-77

TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

WIELKI — nieczynny
21.2. godz. 19 — „Fontanna Bachczysaraju"
22.2. — j.w.
JARACZA — godz. 19.30 „Przeprowadzka"
21.2. — godz. 14.30 „Krasnoludki, krasnoludki", 19.30 — „Kartoteka"
22.2. godz. 11 „Krasnoludki, krasnoludki"; 19.30 — „Kartoteka"
MAŁA SCENA — nieczynna
21.2. godz. 19.30 „Rozmowy uchodźców"
22.2. — j.w.
7.15 — godz. 19.15 — „Jednak kabaret"
21.2. godz. 15.30 — „Jednak kabaret"
22.2. godz. 19.15 — „Polowanie na zjeców"
NOWY — godz. 19.15 „Pan Jowialski"
21.2. godz. 19.15 „Uciechy staropolskie"
22.2. — j.w.
MAŁA SALA — godz. 20 — „Lekarz mimo woli"
21.2. — „Umrzeć ze śmiechu" godz. 19.15
22.2. — j.w.
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Kopciuch"
21.2. godz. 19.15 — „Igraszki z diabłem"
22.2. godz. 11, 15.30 „Pinokio" 19.15 „Igraszki z diabłem"
MUZYCZNY — godz. 19 „Nie kłam kochanie"
21.2. — godz. 19 — „Księżniczka Czardasza"
22.2. godz. 11, 15 „Śpiąca królewna"; 19.00 — „Księżniczka Czardasza"
ARLEKIN — godz. 17.30 — „Królowa śniegu"
21.2. — j.w.
22.2. godz. 12 — j.w.
PINOKIO — godz. 17.30 — „Pani Noc i jej przyjaciele"
21.2. — j.w.
22.2. godz. 12 — j.w.
TEATR 77 — godz 19 — „Eugeniusz Dudek"
21, 22.2. — nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20 — godz 19.30 — Koncert symfoniczny — Orkiestra Symfoniczna PFŁ. Dyrygent: Zygmunt Latoszewski. Solista: Adam Han Górski — skrzypce. W programie: A. Chaczaturian — Koncert skrzypcowy; C. Saint-Saëns — III Symfonia c-moll
21.2. — j.w. godz. 18
22.2. — nieczynna

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne
21.2. — godz. 11—18
22.2. — j.w.
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (ul. Wolności 14) — godz. 11—19
21.2. — godz. 11—17
22.2. — godz. 10—15
PIOTRKOWSKIEGO (Piotrkowska 282) godz. 9—17
21.2. — godz. 10—16
22.2. — godz. 10—15
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz. 11—15
21, 22.2. — j.w.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—18
21.2. — godz. 11—17
22.2. godz. 10—16
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 14—18
21.2. — godz. 10—13
22.2. godz. 10—14
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — nieczynne

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz 11-18 — fotografia jako medium
21.2. — j.w.
22.2. godz. 11—16 — j.w.
GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz 11—18 — Albin Brunovsky — grafika
21.2 — j.w
22.2. godz 11—16 — j.w.
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) godz 14 — rysunek i obraz
21.2 godz 11—18 — j.w.
22.2 godz 11—18 — j.w.
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — nieczynny

IMPREZY

KAWIARNIA „DZIEWANNA" — godz. 14—17 — giełda płyt; 17.30—22.00 — dyskoteka
21.2 — nieczynne
22.2. godz. 17.30—22 — dyskoteka
KAWIARNIA RATUSZOWA — godz. 17 — program kabaretowy

* * *

ZOO — codziennie od godz 9 do 15.30 (kasa do 15)
PALMIARNIA — codziennie od godz. 11 do 16 (oprócz poniedziałków)

KINA

BAŁTYK — „Coma" USA od lat 15 godz 10 12.30 15 17.30 20 21 i 22.2 — j.w.
IWANOWO — „Coma" USA od lat 18 godz. 10, 12.15 14.30 17, 19.30
21.2. — j.w.
22.2. — bajki: „Colargol szerifem" godz. 10 11: „Coma" godz. 12.15 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Parszywa dwunastka" USA od lat 18, godz 10, 13, 16 19
21.2. — j.w.
22.2. — seans zamknięty — godz. 10; „Parszywa dwunastka" godz. 13, 16, 19
b.o. godz. 16.30; „Hair" USA od lat 15 godz. 18.30
21 i 22.2. — j.w.
PIONIER — „12 prac Asterixa" fr. b.o., godz. 15, 17; „Afera „Concorde" wł. od lat 15, godz. 19
21.2. — j.w.
22.2. — Bajka: „Wesele Kruka" godz. 14; „12 prac Asterixa" fr. bo., godz. 15; „Terror Mechagodzilli" jap. od lat 12 godz. 17, 19
REKORD — „Charlie Brown i jego kompania" USA b.o., godz 13; „Hallo, Szpiehrödka" pol. od lat 15 godz 16.30, 18.30
21.2. — j.w.
22.2. Bajka „Napad pod choinką" — Bolek i Lolek godz. 14; dalej jak wyżej
SOJUSZ — „Nosferatu — wampir" RFN od lat 15, godz 17
21.2. Bajka „Reksio" przewodnik" godz. 15.15; „Nosferatu — wampir" godz. 17
22.2. — j.w.
POLESIE — „Walka o Rzym" cz. II rum. b.o. godz. 17; „Rocky II" USA od lat 15 godz. 19
21.2. — j.w.
22.2. Bajka „Przez dziurę w ścianie" godz. 14; „Powrót Robin Hooda" radz. b.o. godz. 15; „Miłość w deszczu" fr. od lat 15, godz. 17, 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 13, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 36. Konstantynów — Sadowa 10. Ozorków — Armii Czerwonej 47. Pabianice — Armii Czerwonej 17. Zgierz — Dąbrowskiego 10. Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17). Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę oprócz niedziel i świąt

31. II.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19) codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17); Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

* * *

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel. 615-19

Do „Bistony" na tańce i kabaret

Centrum Kultury Włókniarzy większość swoich imprez przygotowuje w efektownym klubie „Bistony". A rzeczywiście ma co zaproponować i skrót CKW znają dziś już dobrze zwolennicy tańca, teatru, plastyki. Działają tu nie tylko rozmaite zespoły amatorskie, ale też co najmniej kilka razy w tygodniu goszczą znakomici artyści zawodowi. Zanim jednak przedstawimy najbliższe propozycje, dziś (20 bm.) na godz. 17.30 zapraszamy do klubu „Bistony" (dojazd autobusami „63", „64", „69" i „77") tych którzy chcą jeszcze w tym karnawale tańczyć to, co najmodniejsze. Zaczyna się właśnie przyśpieszony kurs tańca.

W poniedziałek o godz. 18 natomiast zarówno dorosłych jak i dzieci, czeka spotkanie z teatrem „Wiem", który proponuje „Księżniczkę na ziarnku grochu". 25 bm o godz. 17 kolejne spotkanie ze sztuką NRD. W wyniku współpracy z Ośrodkiem Kultury NRD w Warszawie przygotowano wystawę prac H. Zille „Malarstwo starego Berlina". Przewidziana jest także projekcja filmu „Światło na szubienicy" (wersja oryginalna) 27 bm. o godz. 18 w „Bistonie" gości „Piwnica pod Baranami". Kabaret Marka Paculy przyjedzie ze swoim najnowszym programem.

Dodajmy jeszcze, że zwolennicy muzyki rockowej mogą już kupować bilety na koncert grup: „Kasa Chorych" i „Arguz" (koncert 10.III.). Zatem Centrum Kultury Włókniarzy (tel. 53-56-45) zaprasza!

(rs)

Projekt minimum socjalnego przesłany do dyskusji

Jak informuje rzecznik prasowy ministra pracy, płac i spraw socjalnych, 19 bm. przesłany został do konsultacji ze wszystkimi związkami zawodowymi, projekt zestawu towarów i usług, określający minimum socjalne który opracowany został w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych oraz uwzględnia uwagi grupy naukowców i specjalistów-praktyków. Wraz z przesłanymi 16 stycznia br. do związków zawodowych projektami uchwał Rady Ministrów w sprawie określania i badania zmian minimum socjalnego oraz rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania — po uzgodnieniu ze związkami zawodowymi, dokument ten będzie stanowił podstawę do ustalenia wysokości minimum socjalnego oraz zasad rekompensowania wzrostu kosztów utrzymania. Opracowane projekty są wynikiem realizacji ustaleń porozumień z Gdańska i Szczecina.

(PAP)

Wyjaśnienie w sprawie „trzynastek" dla służby zdrowia

Rada Krajowa Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, nawiązując do informacji przekazanej przez Dziennik Telewizyjny 18 bm. i opublikowanej w prasie centralnej 19 bm., a dotyczącej tzw. „trzynastej" pensji dla pracowników służby zdrowia wyjaśnia, co następuje:

Nie jest prawdą, że przyznanie pracownikom służby zdrowia „trzynastki" od dnia 1 stycznia br jest realizacją porozumienia gdańskiego. Porozumienie gdańskie zawarte w dniu 16. 11. 1980 r. przewiduje bowiem wprowadzenie 13 pensji od dnia 1 lipca br. a więc dopiero za rok 1981.

Podstawą wypłacenia pracownikom służby zdrowia i opieki społecznej 13 pensji w terminie do końca marca 1981 r. za rok 1980 jest porozumienie zawarte, a wcześniej wynegocjowane przez Radę Krajową naszego związku z ministrem zdrowia i opieki społecznej 16 grudnia 1980 r.

Przekazanie przez PAP tej informacji spowodowało wprowadzenie w błąd opinii publicznej, a Zw. Zawodowemu Pracowników Służby Zdrowia odebrało znaczące osiągnięcie, jakim było załatwienie tej istotnej dla środowiska sprawy, która była jednym z głównych postulatów naszego związku od wielu lat.

(PAP)

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 20 LUTEGO

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Spotkania z folklorem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Studio „Gama". 14.00 Wiad. 14.05 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Kompozytor o sobie — Spotkanie z Kazimierzem Dębskim. 17.00 Wiad. i inf. sport. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Warszawskie orkiestry radiowe. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Muzyka Starego Wiednia. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy — Kaja Danczowska. 23.00 Wiad. inf. sport oraz „Polemiki". 23.15 Wita Was Polska — mag. sł.-muz. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Muzyka. 12.05 Zapow. aud. popołudniowych. 12.10 Muzyka dawnej Warszawy. 12.25 Porady Karoliny Kocowej. 12.45 Śpiewa Maciej Kossowski. 13.00 Refleksje. 13.10 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 13.30 Wiad. 13.36 Wokół spraw naszego stołu. 13.51 Afrykańskie litry. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Słynne duety operowe. 14.25 Magazyn wędkarski. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Koncert dla miłośników muzyki. 16.40 Reportaż na zamówienie. 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Ludzie wśród których żyjemy. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 O zdrowiu dla zdrowia. 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.05 Poezja i muzyka — wiersze Emila Zegadłowicza. 19.30 Koncert Ork. PR i Tv w Krakowie. 20.20 Rozmowy o kinie — W. Chołodowski. 20.40 D. c. koncertu. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Gra w klasy" — fragm. pow. J. Cortazara. 22.00 Teatr PR „Psy" — słuch. M. Chajtowa. 23.00 Granice jazzu

PROGRAM III

12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 Niech gra muzyka. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Skazani na sukces" — odc. pow. 14.00 Wybitne interpretacje sonat Beethovena. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Koncert bez biletu. 16.00 Posłuchać warto. 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Węgry — w światek i piątek" — aud. H. Mirosza. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść — w wyd. dźw. — M. Druon: „Potentaci". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew: „Zaręczyny w klasztorze". 19.50 „Bronić siebie" — odc. pow. 20.00 Interradio. 20.40 Katalog nagrań: Pete Sinfield. 21.20 Aud. K. Lipki. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Liza Minelli. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Przekłady z Apollinaire'a. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „Czarny rynek" — aud. Wojciecha Rodackiego (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Mam 6 lat — „Dwaj u trzeciego". 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Lekcja jęz. ros. 16.20 „Królowa życia" — zespół „Kombi". 16.25 Lekcja jęz. niem. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 „Magister sztuki" — rep. Anny Kolasy (Ł.). 17.15 Aud. literacka (Ł.). 17.35 Takie śmieszne piosenki. Studia 202 (Ł.). 18.00 „Bi-Ba-Bo i inni" — aud. Joanny Sikorzanki (Ł.). 18.15 Radioreklama (Ł.). 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. Sąd administracyjny wobec konfliktów — „Obywatel — urząd" — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 39-40-21. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: „Elias" — oratorium do tekstów ze Starego Testamentu (stereo). 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 G. F. Haendel: Sinfonia „Przybycie Królowej Saby". 22.55 Wiad.

SOBOTA, 21 LUTEGO

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Na południe od Czantorii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Studio „Gama". 14.00 Wiad. 14.05 Teatr PR: „Colitis" — słuch. wg. „Księgi z San Michele" A. Monthe. 15.00 Wiad. 15.05 Supełek — aud. H. Bielawskiej. 15.30 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce (Grenoble). 15.45 Kącik melomana. 15.55 5 minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Nowości z radiowych studiów. 16.50 D.c. transmisji mistrzostw Europy w l. a. z Grenoble. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Muzyka. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.00 Wiad. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wiad., inf. sport, oraz „Polemiki". 23.15 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Polska muzyka ludowa. 12.10 Tańce z oper i baletów. 12.25 Klucz do mieszkania i co dalej? 12.45 Śpiewa Hanna Rek. 13.00 Serce Chopina w kościele św. Krzyża w Warszawie. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 „Przekrój muzyczny tygodnia". 14.25 Magazyn dla działkowiczów. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.10 „Czata" — mag. wojskowy. Studia Młodych. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Muzyczne archiwum PR. 16.40 Czas i ludzie. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Muzyka. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Wiad. 18.35 Publicystyka międzynarodowa. 18.45 Nowe piosenki „Jakdu". 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Matysiakowie — odc. pow. radiowej. 19.33 Recital pianisty J. Demusa. 20.20 Wiersze Jacka Łukasiewicza. 20.35 d.c. recitalu. 21.10 U kowala" — rep. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Gra w klasy" — fragm. pow. 22.00 „Gwiazdy estrady — Jan Pietrzak". 23.00 Sonaty na dwie violе J. B. de Boismortier. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 Boogie nie tylko na fortepianie. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Skazani na siebie" — odc. pow. 14.00 Wybitne interpretacje sonat Beethovena. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16.00 Zgryz — mag. M. Zembatego. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 18.55 Program wieczoru. 19.00 Klub 4 — nie tylko o polityce. 19.20 Przy tobie stale się sentymentalny — gra zesp. Old Timers. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Bronić siebie" — odc. pow. 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Liza Minelli. 22.15 „Schody" — słuch. J. Gieraltowskiego. 22.42 Na organach — gra Jack McDuff. 23.00 Przekłady z Apollinaire'a. 23.05 Mała nocna muzyka. 23.30 C. K. Norwid: „Milczenie". 23.40 Słuchaj razem z nami.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.08 „W interesie całej społeczności wsi" — aud. Bogdana Szurgota (Ł.). 12.23 Chwila muzyki (Ł.). 12.25 Giełda płyt (stereo). 12.40 Rozmowy o książkach. 13.00 Dwojglem uszu — aud. W. Niedzickiego (stereo). 13.25 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Lekcja jęz. ang. 16.20 Lekcja jęz. łacińskiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 Recenzja literacka Mariana Maja (Ł.). 17.00 Test kontrolny (Ł.). 17.01 Discorama — Sobotni Klub Płytowy w opr. Marka Niedźwieckiego (Ł.). 18.05 „Z notesu sprawozdawcy" — wspomnienie Tadeusza Szewery (Ł.). 18.25 Ludzie, epoki, obyczaje. 18.55 Przymiarka do przyszłości. 19.15 Lekcja jęz. franc. 19.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 22.10 Wersje i kontrowersje. 22.50 W. R. Vaughan — Fantazja na temat staroangielskiej pieśni „Zielone rękawy". 22.55 Wiad.

NIEDZIELA, 22 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 10.05 Informacje sportowe. 10.10 Twórcy polskiej piosenki. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Sklep z zabawkami" — słuch. A. Popescu. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Polskie miniatury muzyczne. 12.58 Informacje dla kierowców. 13.00 Studio „Gama". 14.30 „W Jezioranach" — odc. pow. radiowej. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 16.05 Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 16.15 Teatr PR: „Oferta" 17.00 C. d. z lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Grenoble. 17.10 Studio Młodych. 17.30 C. d. transmisji z mistrzostw Europy w lekkoatletyce. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Informacje dla kierowców. 18.07 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 „Gdyby tak odkryć Amerykę" — aud. I. Heppen i T. Kalińskiej. 22.00 Z dziejów jazzu polskiego. 22.20 Moja audycja muzyczna. 23.00 Wiad. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Jazz na dobranoc. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

9.00 Transmisja mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 „Niedzielne spotkania" — program literacko-muzyczny. 12.05 Poranek muzyki symfonicznej z nagrań Ork. Filadelfijskiej p.d. E. Ormandy'ego. 13.00 Teatr PR: „Nora" — słuch. wg dramatu H. Ibsena. 14.30 Wiad. 14.36 W gościnie u Pani Miry. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży — „I posłuchajmy Mozarta" — słuch. S. Młynarczyka. 15.30 Nagrania radiowe miesiąca. 16.00 Koncert w 171 rocznicę urodzin F. Chopina w wyk. Dang Thai Sona. 16.30 Wizyty i podróże — aud. w opr. W. Przybylskiego. 18.00 Poznajemy płyty Polskich Nagrań. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton T. Zimeckiego. 18.45 Katalog wydawniczy. 19.00 Stara i nowa muzyka wojskowa. 19.20 Rozgłośnia Harcerska. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 20.30 Jazzowe spotkania. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Recital Nat King Cole'a. 21.30 Z dziejów muzyki staropolskiej. 22.00 „Noc będzie spokojna" — wspomnienie o Romain Gary. 22.30 Magazyn Studencki. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Przeboje z nowych płyt. 11.30 „Jaka to ulica?" — aud. J. Zadrowskiej. 12.00 Beatlesi razem. 12.30 „Trzecia Rzesza pod bombami" — odc. słuch. dokument. 13.00 Muzyka z sal koncertowych. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Kontrapunkt. 14.30 Z muzycznego archiwum Pr. III. 15.00 „Roma po włosku" — rep. M. Jagodzińskiego. 15.20 „Rzeka" — nowa płyta B. Springsteena. 16.00 Literackie upodobania — M. Żurowski. 16.15 Beatlesi osobno. 17.00 Program wieczoru. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Beatlesów granie. 17.30 „Fascynujące żebro Adama" — aud. A. Sudlitz. 18.00 Beatlesów śpiewają. 19.00 „Próba opisania kratobracu greckiego". 19.20 „Błękitny księżyc" — gra zesp. J. Muniaka. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew: „Zaręczyny w klasztorze". 19.50 „Bronić siebie" — odc. pow. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Tomik poezji śpiewanej. 21.00 Z tysiąca i jednej pieśni. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Liza Minelli. 22.15 Swingujące skrzypce S. Grappelly'ego. 23.00 Młodzi poeci Krakowa. 23.05 Mała nocna muzyka. 23.30 J. P. Sartre — „Gide żywy". 23.40 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży Szkolnej — „Omyłka" — słuch. wg opow. B. Prusa. 13.10 Klub Olimpijczyków — fizyka. 13.30 Studio Stereo zaprasza (stereo). 14.10 Wersje i kontrowersje. 14.40 Roman Waschko i jego płyty (stereo). 15.00 Teatr PR: Studio Stereofoniczne — „Przeklęty teatr" — słuch. (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Ton i test (Ł.). 16.06 „Mój koncert w stereo" — opr. Jerzy Kijo (Ł.). 17.00 Tu Studio 4 — Warszawska Dyskoteka (stereo). 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.30 Między fantazją a nauką — „Ariadna" — słuch. S. Kubisa. 19.00 Ryszard Strauss: „Kawaler z różą" — komedia muzyczna w 3 aktach (stereo). 22.57 Wiad.

Dlaczego człowiek przegrywa?

Siedem państw Sahelu leżących na południowych krańcach Sahary, doskonale pamięta tragedię z 1972 roku, kiedy to ten rozległy region kontynentu afrykańskiego dotknęła potworna susza. Z głodu i pragnienia zginęły wówczas setki tysięcy ludzi. Padło ponad 3 miliony sztuk bydła.

Wszystko wskazuje na to, że historia może się powtórzyć. Cały ubiegły rok upłynął w krajach Sahelu pod znakiem niszczącej suszy; prognozy na rok bieżący — opublikowane w połowie stycznia przez algierski tygodnik „El-Mudżahid" — są równie alarmujące.

Dla państw tej strefy, pozbawionych nafty i surowców strategicznych (z wyjątkiem Nigru, posiadającego znaczne złoża uranu), brak opadów w ciągu kilku miesięcy nieuchronnie oznacza skrajną biedę. Jeżeli deszczu nie ma przez dwa lata — to już katastrofa.

Przez ostatnie półtora roku na ziemie Sahelu nie spadła ani jedna kropla wody. Wyschły studnie i źródła, wyparowały jeziora. Stada bydła muszą wędrować dziesiątki kilometrów w poszukiwaniu wody i paszy. Zbiory płodów rolnych są minimalne i tysiące chłopów porzuca wsie, szukając ratunku w miastach.

W Senegalu urodzaj arachidów, głównego źródła utrzymania ludności wiejskiej, był w ub. roku najniższy od 30 lat. Krajowi zabraknie 400 tysięcy ton produktów, by zabezpieczyć ludności minimum wyżywienia. W Mali zebrano dwukrotnie mniej ziarna niż w latach poprzednich. Na Wyspach Zielonego Przylądka, gdzie susza trwa nieprzerwanie od dziesięciu lat, niedobór kukurydzy sięga 80 procent rocznego zapotrzebowania. Nie lepiej jest w Gwinei-Bissau. Górna Wolta będzie zmuszona do importu 100 tys. ton produktów żywnościowych — o ile oczywiście będzie ją na to stać. Ponad 20 proc. zbiorów zbóż w Gambii przepadło z powodu suszy.

A tymczasem — jak obliczyli eksperci z FAO — państwa Sahelu mogłyby być w pełni samowystarczalne w produkcji żywności. Wystarczyłoby lepiej wykorzystywać 600 tys. hektarów potencjalnie urodzajnych gruntów, wywiercić nowe, głębsze studnie, przekopać kanały nawadniające i przeprowadzić prace melioracyjne, co zapewniłoby wystarczająco obfite zbiory nawet w latach suszy. Ale państwa Sahelu, które zaliczane są do grupy dwudziestu najbiedniejszych krajów świata, nie dysponują środkami dla urzeczywistnienia podobnych projektów, wymagających rocznych nakładów rzędu 270 milionów dolarów.

Dlatego też człowiek nadal przegrywa z pustynią — co 10 lat Sahara wdziera się o 20 kilometrów w głąb terytorium Sahelu, pożerając setki hektarów zdatnej do upraw ziemi. Zmniejsza się też ciągle powierzchnia lasów, stanowiących naturalną zaporę przed atakami pustyni. Nic w tym dziwnego, skoro według obliczeń specjalistów, drewno pokrywa 80 proc. zapotrzebowania na surowce energetyczne mieszkańców strefy Sahelu.

Problem od dawna wymaga rozwiązania. Nie są go jednak w stanie zlikwidować nawet największe międzynarodowe akcje pomocy głodującym Afrykanom, jako że nie usuwają przyczyn głodu i nędzy w tym rejonie.

S. J.

Najdroższe miasto świata

Aby w Lagos przejechać samochodem 15 km, potrzeba na to półtorej godziny. Uzyskanie połączenia telefonicznego jest kwestią szczęścia... Jeśli pozostaje się krótko w mieście lagun, odczuwa się odurzenie afrykańską kulturą, jak również fascynację namiętnością życia, typową dla wielkich metropolii. Ale po dłuższym pobycie, przybysz jest zmęczony problemami, z którymi styka się tu na co dzień. Infrastruktura tego wielomilionowego miasta nie nadąża za jego szalonym rozwojem.

Ogromny tłok zaczyna się już przy załatwianiu formalności wjazdowych i trwa dalej po przejściu barier graniczno-celnych. Z trudem można przebrnąć przez szpaler natrętnych szoferów, którzy gotowi są zawieźć do centrum miasta za trzy lub czterokrotność taryfy urzędowej.

Już w czasie drogi rzucają się w oczy problemy miasta, które od czasu rozpoczęcia „boomu naftowego" narastają szybciej niż podejmowane środki zaradcze. Miasto znajduje się właśnie w ciemności. Elektrownie często nie wytrzymują ogromnego zapotrzebowania na prąd...

Przy wjeździe i wyjeździe z miasta trzeba zatrzymać samochód na punktach kontrolnych. Cudzoziemcy na ogół mogą powoli przejechać. Miejscowi natomiast są sprawdzani przez policję, poszukującą broni. Wraz z eksplozją demograficzną wzrosła liczba przestępstw. Za rabunek z bronią grozi kara śmierci. Za rządów wojskowych wielu przestępców rozstrzelano publicznie.

Od połowy lat sześćdziesiątych liczba mieszkańców Lagos wzrosła dziesięciokrotnie! Szacuje się ją obecnie na cztery do pięciu milionów mieszkańców!

KTO MA MOCNIEJSZE NERWY!...

Ulice z trudem wytrzymują gigantyczny ruch. Zarządzenia państwowe, ustalające, że samochody z parzystymi numerami mogą jeździć tylko w parzyste dni kalendarza, zaś z numerami nieparzystymi — w dni nieparzyste, łagodzą jedynie sytuację, lecz nie rozwiązują problemu. Wprawdzie nowoczesne arterie szybkiego ruchu, obwodnice — miejscami nawet czteropasmowe, czy też ulice bezkolizyjne były i są budowane, ale już nie wystarczają!

Chaos byłby nie do rozwiązania, gdyby nie zdumiewająca zręczność kierowców, typowa dla porównywalnych wielkich miast takich jak Stambuł, Teheran, Dżakarta czy Hongkong. Ale o prawie pierwszeństwa decydują lepsze nerwy prowadzącego samochód — w ostatniej chwili jeden z nich hamuje... Jednakże liczne wypalone wraki na poboczach ulic i przed miastem świadczą o tym, że równocześnie obaj kierowcy mieli równie mocne nerwy lub też, że hamulce nie funkcjonowały!...

Oblicze miasta kształtują nowe ulice i nowoczesne wysokościowce. Ale na górnych piętrach tych wieżowców nie ma wody, ponieważ ciśnienie w rurach wodociągowych jest niedostateczne. Całe osiedla czekają jeszcze na podłączenie do sieci wodociągowej i są zaopatrywane przez cysterny samochodowe.

Najtańsze pokoje hotelowe, które bez śniadania kosztują nie mniej niż 35 naira (około 60 dolarów) za dobę, posiadają nowoczesne natryski. Podróżny uważa się jednak za szczęśliwego jeśli lecąca ciurkiem woda pozwoli mu zmyć pot wyciśnięty przez tropikalny żar. Wspomniawszy o cenach hotelowych pragnę dodać, że w statystykach ONZ w roku ubiegłym Lagos figurowało jako najdroższe miasto świata!

„IMPORTOWANA NOWOCZESNOŚĆ" I „CUDOWNE" AMULETY...

Planowana jest budowa nowego systemu telekomunikacyjnego, gdyż istniejący często zawodzi. Uzyskanie zamiejscowych połączeń telefonicznych jest wyłącznie „szczęśliwym przypadkiem", który następuje z reguły po wielogodzinnych staraniach.

Rażący kontrast z nowoczesnością reszty miasta stanowią niektóre rynki. Prezentują one starą afrykańską kulturę, która jeszcze pozostała. Jednakże nietrudno zauważyć, że pod naciskiem obcych, głównie europejskich, wpływów rozpoczął się już proces jej rozkładu. Wciąż jednak na targu znajduje się tradycyjne materiały batikowane, a ruchliwemu rynkowi Yankari, w starym centrum miasta, zdaje się ustępować nawet dynamika pozostałego Lagos.

Kramy i ich zaplecza są „przestrzenią życiową" rodziny handlarza. Obok straganów z mięsem, owocami, materiałami ozdobami, znajdują się kramy, gdzie sprzedaje się skóry, czaszki wołów, małp i węży, suszone części zwierząt, dziesiątkami zwalone na stosy. „Eliksiry życia", zaczarowane napoje i „cudownie działające" amulety wskazują na nadal istniejące wpływy okultyzmu.

Nigdzie świadomość tradycji nie występuje wyraźniej niż w kulturze afrykańskiej. Niezrozumiałe wydarzenia wyjaśniane są sprawdzonymi metodami ojców. Kult przodków i czarownika Ju-ju (Dżu-dżu) nie straciły swych wpływów także u zeuropeizowanych tuziemców. Nigdzie poza tym nie występują tak jaskrawo kontrasty między wielowiekowymi tradycjami ludów Nigerii a „importowaną" z przemysłowo rozwiniętych krajów nowoczesnością.

STANISŁAW GRZYMSKI

System Iwana Bratta

Norma miesięczna na głowę

„Duńczycy żyją, aby jeść, Norwegowie jedzą, aby żyć, a Szwedzi jedzą, aby... pić" — powiedział pewien Francuz po odbyciu podróży po Skandynawii.

Czy takie powiedzenie nie krzywdzi przypadkiem naszych sympatycznych sąsiadów z Północy? Przecież powszechnie wiadomo, że władze Szwecji zwalczają alkoholizm, że poprzez różne zarządzenia prohibicyjne lansują abstynencję, a przynajmniej umiarkowanie w konsumpcji napojów wyskokowych. Tak, to prawda. Ale w kraju, liczącym 8,5 mln mieszkańców, zarejestrowanych jest 300 tys. alkoholików, tj. 3,6 proc. (dla porównania — w RFN, w której mieszka 61,4 mln ludzi, wskaźnik ten wynosi 2 do 2,5 proc.). Ale jednocześnie warto wiedzieć, że 20 do 25 proc. wszystkich Szwedów to zdecydowani abstynenci!

W oficjalnych statystykach mówi się o spożyciu 5,9 litrów czystego alkoholu na głowę jednego Szweda w skali rocznej. Uważa się jednak, że z uwagi na prywatne wytwórstwo i nielegalny przywóz z zagranicy — konsumpcja alkoholu w Szwecji jest o 30 proc. wyższa niż wynika to z oficjalnych danych.

Jak to było dawniej?

Już w siedemnastym wieku ulubionym trunkiem w tym kraju była wódka. Państwo dobrze zarabiało na podatku od pędzenia samogonu, którego konsumpcja wzrastała w szybkim tempie. Nic więc dziwnego, że już w pierwszych latach XVIII w. obserwuje się początki zorganizowanego ruchu antyalkoholowego. W rezultacie jego działania wydano zakaz (w 1840 r.) prywatnej produkcji wódek. Tylko niektóre gorzelnie zachowały prawo pędzenia alkoholu. Gminom zaś pozostawiono swobodę w decydowaniu o dopuszczeniu czy zakazie sprzedaży spirytualii na ich terenie.

Od 1880 r. obserwuje się rosnący proces powiązania ruchu abstynenckiego z programami partii politycznych. Niektóre z nich lansowały walkę z pijaństwem jako drogę do polepszenia warunków życiowych robotników. A trzeba wiedzieć, że w owych czasach tygodniowy zarobek wypłacany bywał czasem w postaci artykułów żywnościowych i... wódki.

Wkrótce prawie każda partia w swym programie wyborczym z reguły umieszczała hasła na rzecz abstynencji, co przysparzało im zwolenników. Przeciwnicy alkoholizmu coraz liczniej zdobywali mandaty w radach gminnych, a później w parlamentach. Nawet dzisiaj żadna z partii nie lekceważy sobie poparcia ze strony poważnej grupy abstynentów.

System dra Bratta

Odczuwalne restrykcje antyalkoholowe datują się dopiero od 1914 roku, kiedy to lekarz sztokholmski dr Iwan Bratt zaproponował władzom wprowadzenie tzw. „książeczek zakupu wódek i win" dla każdego obywatela. Propozycja ta, nazwana później „systemem sztokholmskim", ograniczała na swój sposób konsumpcję alkoholu zezwalając mieszkańcom na zakup 4 litrów win i wódek na miesiąc. Przy pewnych modyfikacjach „system" przetrwał do roku 1955.

Od samego początku był jednak silnie atakowany. Ważkim argumentem było twierdzenie, że w gruncie rzeczy jest on formą popierania alkoholizmu, gdyż skłania ludzi do wykupywania owego miesięcznego legalnego „przydziału" bez względu na potrzeby. Ruch abstynencki żądał bezwzględnego zakazu sprzedaży „mocniejszych" trunków. Doszło nawet do zorganizowania ogólnokrajowego „głosowania" w tej sprawie, jednakże społeczeństwo niewielką przewagą głosów opowiedziało się przeciw zakazowi.

Po wojnie komisja parlamentarna przeprowadziła 10 lat trwające prace nad zmianą przepisów prawnych, regulujących problem produkcji i rozprowadzania sprytualii. Propozycja, przedstawiona parlamentowi szwedzkiemu, zyskała poparcie znacznej większości posłów. Od 1955 roku obywatele mogli już kupować w państwowych sklepach (po odpowiednio wysokich cenach) dowolne ilości win i wódek. Jednakże ich wyrób i sprzedaż pozostały w gestii państwa.

Podtrzymanie tradycji...

Ani urzędowe restrykcje w przeszłości, ani znaczne narzuty na ceny alkoholu nie odwiodły Szwedów od wysokiej konsumpcji tej używki. Omawiając problem alkoholizmu w Szwecji, zachodnioniemiecka „Die Welt" pisze, że jej dorośli mieszkańcy piją tak samo dużo alkoholu jak przed 25 laty, a nawet z pewną nadwyżką — spożycie wzrosło z 6,1 do 6,4 l. na głowę w skali rocznej.

Powodem poważnej troski jest nadużywanie alkoholu przez młode pokolenie. Prawo zakupu napojów wyskokowych mają obywatele kraju dopiero po skończeniu 20 roku życia. Młodociani poniżej tej granicy wieku korzystają więc z pośrednictwa pokątnych sprzedawców, płacąc wysokie ceny.

Każdego roku — alarmują lekarze — rodzi się ok. 400 dzieci upośledzonych fizycznie, jako rezultat alkoholizmu matek. Przyjmuje się też, że 30 proc. wszystkich wypadków drogowych w Szwecji powodowanych zostaje nieumiarkowaniem w piciu. Co czwarty człowiek, ulegający utonięciu miał alkohol we krwi.

Rzecz jasna, władze starają się przeciwdziałać rosnącej społecznej pladze przez popieranie działalności różnych organizacji abstynenckich, przez rozbudowę zakładów odwykowych, przez działalność profilaktyczno-propagandową. Niewiele to jednak pomaga. Dlatego też niektórzy zadają sobie pytanie, czy stosowana przed 70 laty metoda „normy miesięcznej" Iwana Bratta nie była przypadkiem skuteczniejsza?

MIKOŁAJ JULIŃSKI

Bogini uczy się chodzić...

Raz do roku uliczkami starego Katmandu kroczy uroczysty, dostojny orszak, w którym najważniejszą postacią jest wieziona na wielkim wozie o drewnianych kołach mała dziewczynka, licząca na ogół mniej niż 10 lat. Biją przed nią pokłony zwykli ludzie, zamożni sklepikarze z centralnej Dharma Path, dostojnicy dworscy, zaprawieni w intrygach i spiskach, a wreszcie rodzina królewska i sam monarcha, jego wysokość Birendra Bir Bikram Shah Deva. Podobnie czynił jego ojciec Mahendra, dziadek Tribhuvan i wszyscy ich poprzednicy na nepalskim tronie. Mała dziewczynka, przesadnie wyszminkowana, z obwódkami oczu, pociągniętymi henną aż na skronie i czołem wymalowanym czerwienią, bogato przystrojona w szaty z jedwabi i brokatów z wszytymi drogimi kamieniami, jest bowiem stokroć ważniejsza i potężniejsza niż ziemski władca Nepalu i jego wierna armia...

ZIEMSKA EMANACJA KUMARI...

Dziewczynka jest żywą boginią Kumari, a ściślej — jej ziemską emanacją, która pośredniczy w kontaktach między samą Kumari, a ziemskim padołem. Trzy razy w ciągu ośmiu sierpniowo-wrześniowych dni mała Kumari ze swym orszakiem przemierza stary rynek Katmandu, przypominający dekoracje do filmu o zamierzchłym średniowieczu, wąziutkie uliczki, pamiętające szesnasty i siedemnasty wiek.

Po tych ośmiu dniach powraca na cały rok do swej świątyni — Kumari Ghar, położonej po południowej stronie dawnego pałacu królewskiego Hanuman Dhoka. Jedynym jej obowiązkiem jest reprezentowanie bogini Kumari na ziemi — siedzenie na tronie lub pojawianie się w oknie o cudownie rzeźbionej framudze. Obserwują ją turyści, dla których Kumari jest dużą osobliwością oraz liczni Nepalczycy, zanoszący do niej modły, zwłaszcza o szczęście, zdrowie i powodzenie.

WPŁYWOWA „POŚREDNICZKA"

W Nepalu „działa" kilka emanacji bogini Kumari, lecz tylko ta w Katmandu otoczona jest nimbem boskiej czci jako „Raj Kumari" — „Królewska Kumari", zwana też „Królewską Boginią Dziewiczą".

Nie jest to jedynie tytuł honorowy. Nepalczycy wierzą, że ich władca, który rządzi krajem niemal samowładnie, zachowując fasadowe pozory konsultacji z przedstawicielami innych warstw ludności poza własnym rodem i grupą arystokratycznych doradców, czerpie swą siłę i władzę właśnie od małej Kumari, która pośredniczy między nim a niebiosami.

Do małej Kumari zanoszą też modły ministrowie, błagający o pozostawienie ich na urzędzie i skłóceni ze sobą politycy — pro- i antymonarchistyczni, jeśli zanosi się na kolejną rozgrywkę polityczną...

W ten sposób można przekonać się, że w Azji często czynnik religijny przesłania realia codziennego życia.

W małym, wciśniętym w Himalaje Nepalu, mało kto poza bezbożnymi, buntowniczymi studentami występuje przeciwko majestatowi — jakże to możliwe, skoro spływa na monarchę łaska niebios poprzez obcowanie z Kumari. A ta może okazać swój gniew lub niezadowolenie...

PRZYSZEDŁ CZAS ABDYKACJI...

Jednak owa przejściowa przypadłość oznaczała również koniec kariery samej Kumari, która „w cywilu" nazywa się Sunina Sakya i jest normalną córką normalnych rodziców. Zgodnie bowiem z regułami wyboru i „panowania" w momencie pojawienia się jakiejkolwiek poważniejszej dolegliwości, uzewnętrzniającej się choćby najmniejszym krwotokiem, pobyt na tronie dobiega końca.

A tak było w przypadku małej Suniny, która po prostu w wieku 11 lat dojrzała i po raz pierwszy odczuła okresową przypadłość kobiecą...

Główny strażnik świątyni, 75-letni Guru Ma powiadomił co rychlej kapłanów o tym, że mała Kumari osiągnęła wiek, w którym powinna „przejść na rentę". Sunina i tak przebywała na tronie równo 10 lat — wielu jej poprzedniczkom zdarzało się wcześniej „abdykować" z powodu utraty zęba, czy uronienia łez, ponieważ w ten sposób zademonstrowały, że nie są istotami boskimi, lecz zwyczajnymi śmiertelniczkami!

Pierwszy rok po „abdykacji" był dla Suniny straszny. Po pierwsze musiała nauczyć się... chodzić, ponieważ jako boskiej emanacji nie wolno jej było zbrukać swych stóp pyłem ziemskim i wszędzie — po świątyni i poza nią — obnoszono ją w lektyce lub wożono na specjalnym wozie. Po drugie — musiała odzwyczaić się od tłumu sług, które ją otaczały w świątyni, gotowe na każde skinienie, a zająć się nie tylko sobą, lecz — o zgrozo! — wysłuchiwać również utyskiwań rodziców za brak troski o rodzeństwo! Po trzecie — musiała nauczyć się normalnego obcowania ze światem i ludźmi, czego przez cały okres sprawowania boskich funkcji była pozbawiona zgodnie z sakralnymi regułami. Przez pierwszy rok pobytu w domu pobierała nauki, aby nadrobić utracone cztery lata programu szkolnego i dopiero po tym poszła do szkoły.

TRUDNE ŚWIECKIE ŻYCIE!

Sunina aczkolwiek rzadziej, wciąż jeszcze popełnia rozliczne faux pas w stosunkach z otoczeniem. Idzie jej już dużo lepiej niż na początku świeckiego życia, gdy wszystko było nowe i niezrozumiałe, pozbawione tajemniczej świętości. Skończyły się czasy, gdy spełniano każde jej — jako bogini życzenie i prześcigano się w usługiwaniu jej.

Za kilka lat rodzice Suniny będą się starali o męża dla niej, ale z pewnością nie przyjdzie im to łatwo, ponieważ w społeczeństwie nepalskim pokutuje od dawna przekonanie o tym, że małżeństwo z byłą Kumari przynosi mężczyźnie same nieszczęścia i rychłą śmierć. Kapłani prostują ten przesąd twierdząc, że wszystkie poprzednie Kumari były zamężne i tylko kilka z nich przedwcześnie utraciło mężów. W każdym razie Sunina Sakya i tak będzie kolejną ofiarą głęboko zakorzenionych przesądów i pozostanie na długie lata osobą o psychice naruszonej przez doświadczenia niezwykłych lat swego dzieciństwa, a zwłaszcza ich konfrontacji z nie najweselszą rzeczywistością.

JERZY BAYER

WYPŁATA NAGRÓD

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY HANDLU I USŁUG „BUDREM" w ŁODZI, ul. USTRONNA 3/9

z a w i a d a m i a,

że dnia 12 marca 1981 r. wypłaca nagrody z zakładowego funduszu nagród za 1980 r.

Reklamacje przyjmowane będą w dziale spraw osobowych w terminie do dnia 25 marca br. Nagrody zostaną wypłacone w formie bezgotówkowej — wpis na książeczki oszczędnościowe, które należy złożyć w tutejszej ajencji PKO, znajdującej się przy ul. Ustronnej 3/9, do dnia 28 lutego br. 357-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w ZGIERZU, ul. CHOPINA 5

O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie w roku 1981 n.w. robót w budynkach będących w naszej administracji, na terenie miast: Zgierza, Aleksandrowa, Głowna, Strykowa.

- **Roboty dekarsko-blacharskie i murarskie — na sumę 2.400.000 zł.**
- **Roboty elewacyjne (ocieplenie ścian zewnętrznych, naprawa tynków, malowanie) — na sumę 1.300.000 zł.**
- **Roboty zduńskie — na sumę 200.000 zł**
- **Roboty stolarskie — na sumę 500.000 zł**
- **Roboty studniarskie — na sumę 200.000 zł**

Zakończenie robót powinno nastąpić zgodnie z poniższymi terminami:

- **roboty murarskie do dnia 31 lipca br.;**
- **roboty dekarskie i elewacyjne do dnia 31 października br.;**
- **roboty zduńskie, stolarskie, studniarskie do 30 listopada br.**

Szczegółowy wykaz posesji wraz z określonym zakresem robót i kosztorysami wstępnymi znajduje się w dziale techniczno-eksploatacyjnym — Zgierz, ul. Chopina 5, tel. 16-31-49.

Oferty odpowiadające wymaganiom Rozporządzenia Rady Ministrów z 19 marca 1969 r. (Dz. U. Nr 5/69, poz. 65) należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" w w.w. dziale do dnia 11 marca 1981 r.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 12 marca br. o godz. 10.

Jeżeli przetarg w wyznaczonym dniu nie da pozytywnego wyniku, ponowny przetarg na te roboty odbędzie się 19 marca br. o godz. 10 w dziale techniczno-eksploatacyjnym przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub odstąpienie od przetargu w części lub całości bez podania przyczyn. 418-k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w RADOMSKU

z a t r u d n i

- **kierownika robót elektrycznych z uprawnieniami;**
- **dekarzy-blacharzy;**
- **monterów instalacji sanitarnych;**
- **murarzy;**
- **cieśli;**
- **robotników niewykwalifikowanych.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — dział służby pracowniczej przy ul. Waryńskiego 56 w Radomsku, w godz. 7—15, tel. 30-61, 2, 3, lub 35-28.

Nie dotyczy kandydatów z województwa miejskiego łódzkiego.

397-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

GRAFICZNA PRACOWNIA DOŚWIADCZALNA w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 116, tel. 244-74

O G Ł A S Z A
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie niżej wymienionych robót remontowo-budowlanych:

1. **wykonanie ścianek działowych — 50 m kw.**
2. **malowanie pomieszczeń — 4000 m kw.**
3. **malowanie stolarki (olejno) — 500 m kw.**
4. **wymiana tynku — 120 m kw.**

W.w. prace należy wykonać z materiałów własnych.

Oferty przyjmuje oraz udziela bliższych informacji dział adm.-gospodarczy GPD, tel. 244-74.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu, w lokalu działu adm.-gosp. GPD.

Zastrzega się wybór oferenta oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn i powodów. 407-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ w Andrzejowie w pobliżu ul. Rokicińskiej kupię. Oferty „5098" Prasa, Piotrkowska 86.

DZIAŁKĘ budowlana około 700 m — okolice Łodzi, kupię. Oferty „5033" Prasa, Piotrkowska 96.

SAD k/Łodzi, zabudowania gospodarcze — nadające się na hodowlę — sprzedam. Oferty „4922" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM dwupiętrowy, nowoczesny, (8 lokatorów), trzy pokoje z wygodami wolne — sprzedam. Wiadomość: Kopernika 14, zakład krawiecki, godz. 10—18 4947 g

SPRZEDAM dom z działką, okolice Warszawskiej. Wiadomość: Klonowa 11 m 28 4874 g

WILLĘ w atrakcyjnej dzielnicy Łodzi kupię. Oferty „4123" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno Sprzedaż

SPRZEDAM wilczki szczenięta. Tel. 734-89, po 17

BONY PKO kupię. Oferty „4727" Prasa, Piotrkowska 96.

OVERLOCK kupię. Tel. 53-71-24. 4733 g

OBCASY poleca wytwórnia tworzyw sztucznych Strzedziński, Łódź, Czereśniowa 1, tel. 786-40 3347 g

OBRABIARKĘ wieloczynnościową do drewna (tokarka, piła, strug, szlifierka, frez itp.). Tel. 53-09-58. 4167 g

WZMACNIACZ do TSH 113 — sprzedam. 53-29-43. 5145 g

BŁAM — łapki karakułowe — sprzedam. Tel. 421-87. 5154 g

BŁAM karakułowy czarny sprzedam. Tel. 52-53-12 5168 g

TUNEL foliowy kompletny z przystosowanym piecem ogrzewczym — sprzedam Dąbrówka Wielka 7 koło Zgierza, Lange. 5080 g

„SHARP" — radio stereo z magnetofonem — sprzedam. Tel. 51-40-90, po 15. 4804 g

SPRZEDAM pierścionek z brylantem czystym 0.67 k, sznurki naturalnych korali. Oferty „4934" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM złotą męską bransoletkę do zegarka. Tel. grzecznościowy 56-73-02. 4981 g

ZGRZEWARKĘ do folii — sprzedam. Tel. 270-10 5017 g

SREBRNE sztućce — sprzedam. Tel 881-26. 4957 g

COCKER spaniele złote, szczenięta — sprzedam. Konstantynów, Kątna 3 Borowiecka. 4951 g

RADIOODTWARZACZ samochodowy stereo, kolumny, zestaw stacjonarny stereo — sprzedam. Tel. 52-46-28. 4904 g

FOTEL nowy — sprzedam. 316-65. 4946 g

SZCZENIAKI; cocker spaniel rodowodowy, czarny — sprzedam. Rogozińskiego 21/3. 4687 g

SPRZEDAM skórę pantery. Tel. 866-73. 5051 g

SPRZEDAM kożuszek dziewczęcy młodzieżowy, łapki karakułowe czarne 3 kg, zegarek złoty „Doxa" damski z bransoletką (16 g). Tel. 311-89, od 16. 4945 g

FUTRO łapki karakułowe czarne, nowe, bardzo ładne — sprzedam. Tel. 720-13. 4941 k

KIT pszczeli oczyszczony, receptura. 51-57-47. 1569 g

KIT pszczeli z recepturą. Tel. 888-53 40029 g

Pojazdy

„FIATA 126 p" (1978) — sprzedam. Wapienna 36/32 5131 g

„FIATA 126 p" (1979) — sprzedam. Tel. 56-15-10. 5153 g

„SKODĘ 105 S" pilnie sprzedam. Więckowskiego 56—9, po 16. 5159 g

W piątą bolesną rocznicę śmierci naszego najdroższego Męża, Ojca i Dziadka

Ś. † P.
PROF. DR MED.

WŁODZIMIERZA MUSIAŁA

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele św. Krzyża, dnia 21 lutego br. o godz. 19. Wszystkich bliskich pamięci Zmarłego zapraszają

ŻONA I SYN z RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 lutego 1981 roku zmarł

EDWARD ZAWISZA

długoletni pracownik branży maszyn włókienniczych, ceniony i lubiany Kolega, aktywny społecznik, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL oraz wieloma innymi odznakami resortowymi i związkowymi.

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY ze ZJEDNOCZENIA „POLMATEX".

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lutego 1981 r. zmarł nagle nasz długoletni i niezapomniany pracownik

JERZY KOWALSKI

Nieoczekiwana śmierć wyrwała z naszego grona Kolegę niezwykle lubianego przez współpracowników oraz wszystkich, którzy Go znali, człowieka zawsze pogodnego, skromnego i życzliwego ludziom.

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY oraz DYREKCJA INSTYTUTU INŻYNIERII ŚRODOWISKA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Koleżance

MGR

DANUCIE TACZYŃSKIEJ

radcy prawnemu ZPW „Dąbrowa" w budowie, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

W związku ze śmiercią naszego byłego pracownika

LEONARDA LASOTY

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU WŁÓKIEN CHEMICZNYCH w ŁODZI

Wyrazy serdecznego współczucia z-cy prezesa d.s. rozwoju i zaplecza

INŻ.

MARIANOWI SAJKOWSKIEMU

z powodu śmierci

O J C A

składają:

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY SP-NI PRACY „CZYSTOŚĆ"

PRZETARG

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE HOTEL „ORBIS-GRAND" w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 72

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących robót budowlanych:

1. **Wymiana posadzek w lodziarni — 41,6 m kw.**
2. **Wyłożenie ścian płytkami przyborskimi w piwnicach — 220,9 m kw.**
3. **Remont schodów do piwnicy.**
4. **Przebudowa wejścia do ciastkarni.**
5. **Wymiana posadzek w magazynie spożywczym — 41,8 m kw.**

Termin wykonania robót: w poz. 1 i 5 do 31 marca br., w poz. 2, 3, 4 do 30 czerwca br.

Do składania ofert zapraszamy jednostki gospodarki uspołecznionej, jak i nie uspołecznionej, posiadające odpowiednie uprawnienia.

Dokumentacja określająca zakres robót znajduje się do wglądu oferentów w dziale technicznym przedsiębiorstwa, przy ul. Traugutta 1, p. 31.

Oferty zawierające oświadczenia oferentów co do przyjęcia do wykonania robót, terminu wykonania, ceny i podstawy jej ustalenia, winny być złożone w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w piętnastym dniu od daty ogłoszenia, o godz. 10 w dziale technicznym przedsiębiorstwa.

PP Hotel „Orbis-Grand" zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert, odstąpienia od przetargu lub uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Zawiadomienie oferentów o przyjęciu lub nieprzyjęciu ofert nastąpi w terminie 14 dni od daty ich otwarcia. 436-k

WYPŁATA NAGRÓD

FABRYKA SZLIFIEREK „PONAR-ŁÓDŹ" Zakład „Jotes" im. J. Strzelczyka w Łodzi

i n f o r m u j e,

że w dniu 5 marca 1981 r. nastąpi wypłata nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1980.

Ewentualne reklamacje należy zgłaszać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w dziale osobowym i szkolenia, ul. Papiernicza 7. Po tym terminie nie będą one uwzględniane. 403-k

NOWEGO „126 p" 650 S — sprzedam. Niska 8 m. 62 5235 g

„ZASTAWĘ 1100 p" (1978) — sprzedam. Tel. Zgierz 16-23-44, po 17. 4805 g

„FIATA 125 p MR" — sprzedam. Pabianice, Żukowa 99 m. 116. 4788 g

„WARTBURGA de luxe" (1966) przejściówka na spiralach (mały remont) — sprzedam. Tel. 846-76. 4707 g

„FORDA Capri GTX" — sprzedam. Dzierżyńskiego 76 m. 16, blok 370. 5110 g

„FIATA 126 p" (1977) — sprzedam. Tel. 18-52-70. 4911 g

WKŁAD na „Fiata 125 p" „Polonezа" lub inny rejentalnie przejmę. Odbiór natychmiast. Wiadomość: Łódź, Zamenhofa 26 m. 13. 4866 g

„FIATA 126 p 650" (maj 1978) sprzedam, tel. 650-70, po 19. 4429 g

„MINI Moris 1000" sprzedam. 52-46-28. 4570 g

„ZAPOROŻCA" 1979 — sprzedam. Tel. 790-83, po 19. 4475 g

PRZYCZEPKĘ bagażową, taksometr — sprzedam. Gliwicka 9. 4735 g

„ŁADĘ 1500 S" (1979) — sprzedam. Tatrzańska 63 parking, sobota od 14 4812 g

KAROSERIĘ „Syreny" — sprzedam. Tel. 56-71-72, po 17. 5405 g

„FIATA 126p specjal" (1979 lipiec) lub nowego — sprzedam. Tel. 704-76, po 15. 5790 g

MERCEDES 200 D bezpośrednio z RFN tanio sprzedam. Tel. 657-97 lub 797-05 3551 g

INTERAUTO — kupno — sprzedaż samochodów Łódź Al. Kościuszki 91. Tel. 617-79 Budyś 3640 g

„ŁADA 1500 S" (1977) — sprzedam. Tetmajera 44, po 17. 5763 g

Lokale

ŁÓDŹ — M-2, telefon, punkt atrakcyjny — zamienię na podobne lub większe — Kalisz. Oferty „5037" Prasa, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, ogrzewanie akumulacyjne, śródmieście, I piętro na pokój, kuchnia, względnie garsonierę. Oferty „5172" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM własnościowe M-3, Radogoszcz. Oferty „4858" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-3. Tel. 220-35. 4798 g

M-2 Retkinia-Śródmieście zamienię na M-2 oraz M-4 — Retkinia — zamienię na M-3. Oferty „5067" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ 3 pokoje (wygody) — Bałuty. Tel. 730-41, po 17 4390 g

WIELUŃ, woj. sieradzkie, M-4 trzypokojowe, nowe budownictwo zamienię na podobne lub mniejsze w Łodzi. Oferty „5048" Prasa Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką na Radogoszczu. Oferty „5723" Prasa Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka. Frontczak 871-10, Narutowicza 131/51 1670 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski 3201 g

MATEMATYKA, fizyka. 374-62 Malinowscy. 2911 g

HAFCIARKA znająca haft maszynowy potrzebna. Tel 780-68 4975 g

KELNERKĘ do kawiarni „Holiday" w Tuszynku ul. Poddębina 22 — przyjmę. Sprzedam bilard. Wiadomość po 16. 5771 g

MŁODA podejmie pracę w gastronomii. Oferty „5050" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracownika do lekkiej pracy fizycznej. Oferty „4794" Prasa, Piotrkowska 96.

POMOC domowa potrzebna zaraz. Dzieci 7 i 9 lat i ojciec. Tel. 56-30-50 4971 g

SZEWCA wykwalifikowanego zatrudnię. Możliwość zamieszkania na miejscu. Tel. 52-49-95. 5071 g

SZEWCA damskiego — zatrudnię. Tel. 394-23. 5146 g

ELEKTROMECHANIKA samochodowego — zatrudnię na pełny etat. Tel. 107-62. 5117 g

Różne

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie parkietu. 677-82, Wycech. 3783 g

ŻALUZJE przeciwsłoneczne międzyszybowe wykonuje i instaluje koncesjonowany zakład — Dańczyszyn, Gdańska 22, tel. 329-09, godz. 9—17. Gwarancja dwuletnia. 3390 g

AUTOALARMY, radia. 238-45, Sienkiewicza 97, Weretyński. 4679 g

KOŻUCHY farbujemy, czyścimy w trocinach, reperacje. Główna 41, Lerczyński. 3643 g

DYWANY, wykładziny — pranie maszyną RFN w domu klienta i w instytucjach. Tecław, tel. 56 37-87. 3538 g

BOAZERIE, wystrój wnętrz wykonuję Łatosz, Fizyliérów 5 (Złotno). 3351 g

ZAPŁON tyrystorowy (wzór amerykański) niezawodny rozruch, wyższe osiągi, niższe zużycie paliwa montuje na zamówienia Auto-Elektronika, Krawczyk, Łódź, Ołowiana 36. 4917 g

OGRODZENIA, 52-75-11 po 16, Dulęba. 5002 g

WYTŁUMIANIE drzwi, ozdobne oraz zabezpieczenia. 52-42-57, po 15, Błaszczyk. 40309 g

TAPETOWANIE, malowanie, gwarancja Mistrz Kisiel. Tel. 51-07-74, wieczorem 5142 g

POSZUKUJĘ dostawców dzianiny bawełnianej i gumokoronki. Łódź, Podmiejska 3 m 194 Trzeciak. 4924 g

PRZYBŁĄKAŁ się wyżeł, długa sierść. Tel. 52-66 40.

TELEWIZORY naprawiam. 830-92, Bednarek. 2841 g

12 LUTEGO w okolicy Fornalskiej 30 zginął cocker-spaniel złocisty. Znalazce czeka nagroda. Tel. 56-18-29. 5052 g

W DNIU 17. II. zaginął okolice parku — Radiostacja chart afgański. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zelwerowicza 58d.

(Od specjalnego wysłannika – telexem ze stacji antarktycznej PAN im. H. Arctowskiego).

Pod żaglami w dół globusa

„Pogoria" u celu podróży

W swej podróży w dół globusa „Pogoria" dotarła do celu wyprawy Sześćdziesiątego dnia rejsu, po pomyślnym przepłynięciu 9861 mil morskich, w tym słynnych „ryczących czterdziestek" i „wyjących pięćdziesiątek", po minięciu w odległości 50 mil przylądka nieprzejednanego czyli Horn — „Pogoria" rzuciła kotwicę w Fiordzie Ezcurra na Wyspie King George, w archipelagu Szetlandów Południowych. Tu właśnie latem 1977 roku, polska ekspedycja antarktyczna pod kierownictwem doc. dr Stanisława Rakusy-Suszczewskiego zbudowała stację badawczą Polskiej Akademii Nauk nazwaną imieniem polskiego uczonego i podróżnika, jednego z pionierów badań antarktycznych — Henryka Arctowskiego.

Wpływającą do Zatoki Admiralicji „Pogorię" powitały rakiety wystrzeliwane przez oczekujących na brzegu polarników, a zwijaniu żagli rejowych towarzyszył ryk silnika krążącego nad „Pogorią" helikoptera oraz terkot pilotującego nas kutra „Dziunia". Dzień wcześniej powitały nas w imieniu Antarktyki góry lodowe, wśród których przyszło nam kluczyć ze zdwojoną ostrożnością i niemałym napięciem psychicznym. Wkrótce „Pogoria" płynęła także w asyście coraz liczniejszych stad pingwinów, które zresztą upatrzyły sobie Wyspę Króla Jerzego na swoją bazę znacznie wcześniej niż uczynili te polscy polarnicy.

W załodze „Pogorii" także znalazło się dwóch naukowców wybierających się na prawie roczny pobyt wśród lodów, wichrów i pingwinów. W drodze powrotnej „Pogoria" zabierze natomiast na swój pokład grupę polarników, którzy przebywali na Wyspie King George od blisko 15 miesięcy i znacznie bardziej niż marynarze z „Pogorii" stęsknili się za krajem. Przebywający na stacji naukowcy piątej wyprawy, kierowanej przez profesora K. Birkenmajera, w dwóch ekipach: letniej i zimowej prowadzą różnorodne badania geologiczne, paleontologiczne, geofizyczne, biologiczne, oceanograficzne, meteorologiczne itd., korzystając ze specjalnie zbudowanych i bogato wyposażonych laboratoriów. Stacja im. Henryka Arctowskiego gości także coraz częściej statki różnych bander, a operująca na wodach antarktycznych Polska Flota Rybacka znajduje tu oparcie m in. w podawanych na łowiska prognozach pogody i sytuacji lodowych, służy członkom załóg pomocą lekarską itd.

Parę słów warto poświęcić wyspie, na której zbudowano polską bazę antarktyczną. Z 1400 km kwadratowych jej powierzchni 98 procent pokrywa lód. Wystające ponad lodowce poszarpane szczyty gór pochodzenia wulkanicznego nadają krajobrazowi surowy, groźny, ale jednocześnie interesujący charakter. Wyspa Króla Jerzego leży w strefie oceanicznego klimatu antarktycznego i w rejonie silnych, a często huraganowych wiatrów. Pogoda zmienia się tu ze świetnej w fatalną w tempie błyskawicznym. „Pogoria" i jej załoga doświadczyła tego w parę godzin po rzuceniu kotwicy w spokojnym fiordzie, na który znienacka spadł wiatr, nabierając wkrótce prędkości przekraczającej 120 km/godz. i zmuszając „Pogorię" do rezygnacji ze spokojnego kotwicznego postoju.

Aby przybliżyć wyobraźni czytelników sytuację w jakiej się wówczas znaleźliśmy, powiem że wyglądała ona mniej więcej tak, jakby ktoś posadził jacht w Morskim Oku, dodał mu do towarzystwa parę gór lodowych i puścił na to wszystko, na pełny regulator, wiatr halny...

W chwili, kiedy nadaję ten telex pogoda poprawiła się na tyle, że można było rozpocząć przygotowania do przeładunku bagażu polarników, a wkrótce „Pogoria" wyruszy w podróż powrotną do kraju, żegnając serdecznie tych, którzy zostaną tu na długie miesiące, by polubić, poznać i zrozumieć Antarktykę...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Pełna paleta barw

(Dokończenie ze str. 3)

— Myślę, że postulat ten został wysunięty z powodu intuicyjnego przekonania młodzieży, iż oficjalny program nauczania historii nie pokrywa się w pełni z wynikami badań. Jest w tym wiele racji, ale budzi też u mnie jedno generalne zastrzeżenie. Otóż nie wydaje mi się słuszną tendencja, by poszczególnym przedmiotom towarzyszyły podręczniki. Studiowanie na tym nie polega.

Każdy podręcznik — nawet najlepszy — podaje coś do wierzenia, ustala jedną interpretację. A tam, gdzie pojawia się jedyna prawda, tam pojawia się też funkcja jedynego interpretatora prawdy i wszystkie te zjawiska, których nie chce sama młodzież. Dlatego podręczniki uniwersyteckie do przedmiotów humanistycznych, a zwłaszcza do historii, budzą mój sprzeciw.

Zgadzam się natomiast z tym, że studenci domagają się pełnej wiedzy o przeszłości.

— Czy należy z tego wnosić, że widzi pan potrzebę wielości interpretacji dziejów, dopuszczenia do głosu różnorodnych metod badawczych, głoszenia wielu różniących się od siebie poglądów?

— Myślę, że szansą uniwersytetu — mimo że długo wmawiano nam co innego — jest kształtowanie postawy krytycznej i wątpiącej, co pomaga być moralnym i szlachetnym, gdyż zmusza człowieka do stworzenia własnego systemu wartości i sądzenia świata według tego systemu. Zmusza też do pogłębiania swojej wiedzy.

Kiedy światopogląd, który oparty jest na literze tekstu objawionego, jedynie prawdziwego, wykazuje zgubną niechęć do myślenia w kategoriach ewolucji, zakłóca komunikację społeczną i międzypokoleniową. Mówiłem zresztą na konferencji partyjnej że w ten sposób wytwarza się stan kiedy jedyną alternatywą dla socjalizmu w jego obecnej postaci jest inny system. Nie dopuszcza się myśli o ewolucji systemu.

Dlatego właśnie to, czego nam teraz najbardziej potrzeba to pełna paleta barw, a nie tylko używanie czerni i bieli. W historii, podobnie jak w życiu, nigdy nie jest tak, że wszystkie racje są po jednej stronie a brak wszelkich racji — po drugiej. Racje rozłożone są równomiernie, nawet jeśli wydaje się inaczej. Musimy odrzucić taką interpretację wydarzeń i historii.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: PAWEŁ TOMASZEWSKI

Postrajkowe porządki

Takiego zalewu plakatów, haseł, odezw i innej „ściennej literatury" nie przeżywało chyba jeszcze nasze miasto. Ściany budynków, okna wystawowe, bramy, płoty, przystanki tramwajowe, a nawet latarnie oblepione zostały dziesiątkami tysięcy arkuszy papieru.

Ostatnio miejskie służby porządkowe przystąpiły do usuwania tego „wystroju plastycznego" łódzkich ulic. Żmudna to praca i długotrwała, jako że plakaty naklejano gdzie się tylko dało, nie troszcząc się przy tym czy świeżo malowana elewacja budynku ucierpi na tym, czy nie. Sądzimy, że ci, którzy „przyozdobili" miasto, powinni też pomóc w doprowadzeniu go do jakiego takiego wyglądu. Słowa te kierujemy przede wszystkim do łódzkich studentów, którzy zakończyli już przecież strajk.

Porządkując uczelniane budynki, nie zapomnijcie też o ulicach. Ulicach waszego miasta.

Fot.: A. Wach

Tłum. — MAŁGORZATA TARGOWSKA

Bloggs uśmiechnął się. — To bohaterka, Percy.

Godliman głośno się roześmiał. — Myślę, że dobrze zrozumiałem cię stary.

38

Hitler stał przy szerokim oknie patrząc na góry. Miał na sobie swój gołębioszary mundur i robił wrażenie przygnębionego. W nocy nawet wzywał swego lekarza.

Admirał Puttkamer zasalutował i powiedział. — Dzień dobry, mein Fuehrer.

Hitler obrócił się i wpatrzył z bliska w swego adiutanta. Te oczka małe, jak paciorki zawsze onieśmielały adiutanta.

— Czego dowiedział się Die Nadel? — spytał Hitler.

— Były jakieś kłopoty ze spotkaniem. Angielska policja ścigała przemytników. Ale Die Nadela i tak tam nie było. Parę minut temu przysłał telegram. — Wyjął kartkę papieru.

Hitler wziął ją, włożył okulary i zaczął czytać:

„Jesteście durnie. Spotkanie źle zorganizowane. Jestem ranny i nadaję lewą ręką. Pierwsza grupa armii amerykańskich Pattona zgromadzona. Anglia wschodnia. Porządek bitwy następujący: dwadzieścia jeden dywizji piechoty, pięć dywizji pancernych, maksimum pięć tysięcy samolotów plus odpowiednie tansportowe w pierwszej grupie armii Pattona w Was. Zaatakują Calais piętnastego czerwca. Pozdrowienia dla Williego"

Hitler oddał kartkę Puttkamerowi i westchnął: — A więc jednak Calais.

— Czy możemy ufać temu człowiekowi? — zapytał adiutant.

— Całkowicie — Hitler obrócił się i przeszedł przez pokój w stronę fotela. Poruszał się sztywno i jakby z bólem. — To oddany Niemiec. Znam jego rodzinę.

— Ale instynkt wodza...

— Ach, mówiłem już, że zaufam informacji tego człowieka i nie zamierzam tego zmienić. — Odprawił gestem adiutanta. — Powiedz Rommlowi i Rundstedtowi, że nie dostaną dywizji pancernych. I przyślij tego przeklętego lekarza.

Puttkamer ponownie zasalutował i wyszedł przekazać rozkazy.

KONIEC

Nie samą deklaracją...

(Dokończenie ze str. 1)

Nawet najnowocześniejszy wytwór naszej działalności, jeśli przy jego urzeczywistnianiu zajęte były tylko ręce, a głowa przebywała gdzie indziej — pozostanie bublem! Jeszcze jedną zmarnowaną okazją do stworzenia rzeczy pożytecznej i dobrze służącej człowiekowi.

Robić to, co do nas należy oznacza także intensywny proces myślenia nad wszystkim co z tą pracą się wiąże. A rzecz dotyczy nie tylko premiera ministrów, Sejmu i 120 tysięcy dyrektorów i głównych księgowych.

Przykładów oczywistej potrzeby włączenia procesu myślenia w nasze życie można znaleźć setki tysięcy. Oto najprostszy z będących pod ręką: kto wie ile jest w Łodzi biur projektów, biur studiów i projektów, centralnych ośrodków tego i owego, ośrodków badawczo-naukowych i badawczo-rozwojowych? Zainteresowanych odsyłam do lektury najnowszej łódzkiej książki telefonicznej. Frapująca to lektura, choć zaznaczam — książka, choć najnowsza, w tej materii jest już mocno zdezaktualizowana.

Przykład drugi z brzegu: odbyła się w tych dniach dyskusja nad tegorocznym programem pracy Łódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Program to akurat taki sam jak lat temu osiem, siedem, sześć... Wtedy, gdy poszczególne środowiska w kraju zaczynają się zastanawiać, czy aby ich pieniądze są racjonalnie wykorzystywane w morzu potrzeb prezentowanych przez społeczną służbę zdrowia, wtedy, gdy poniektórzy wręcz rezygnują ze świadczeń w przekonaniu o ich nieracjonalności — rozważa się ważną skądinąd kwestię przyznania kilku honorowych odznak NFOZ paru pracownikom wydziałów finansowych.

Mamy wokół siebie bardzo wiele do uporządkowania. Odnowa dotyczy wszystkich i każdej dziedziny naszego życia społecznego, politycznego i zawodowego. Nikt tego za nas nie zrobi. Za porządek w domu zasadniczo odpowiada jego gospodarz, ale to nie znaczy, że lokatorzy mogą robić co chcą. Jeśli np. nie chce im się biegać ze śmieciami z czwartego piętra, to... czy przez okno najprościej.?

No właśnie! Starałem się tu możliwie jasno wyrazić przekonanie, że nawet najżarliwsza odpowiedź na apel premiera w sprawie 90 dni spokojnej pracy w niczym nam nie pomoże, jeśli będzie to praca taka sama jak dotychczas. Jeśli wykorzystywać w niej będziemy tylko ręce, a nie mózgi. Nic nigdy i nikogo nie zwalnia z o b o w i ą z k u m y ś l e n i a. Myślenia o wszystkich, a nie tylko o własnych sprawach.

I nie próbujmy sobie „kupować" myślenia innych za nas. Bardzo łatwo jest wyjąć z kieszeni „stówkę" Dzisiaj nawet tysiąc! Rzucić to wszystko na stos i powiedzieć: no to macie! Załatwiajcie! Bardzo prędko usypalibyśmy w ten sposób górę makulatury, spoza której naprawdę nic by już nie było widać.

LESZEK RUDNICKI

PIĄTEK, 20 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — geografia, sem. 4. 6.30 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 4. 9.00 Program dla najmłodszych. 11.55 Wychowanie obywatelskie kl. VIII 12.50 Geografia kl. 8 13.30 TTR, RTSS — hodowla zwierząt, sem. 3 14.00 TTR, RTSS — mechanizacja rolnictwa, sem. 3 (Ł). 15.05 Red. Szkolna zapowiada. 15.20 NURT — Wychowanie estetyczne. 15.55 Obiektyw — progr. woj.: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, sieradzkiego (Ł). 16.15 Dziennik. 16.30 „Piątek z Pankracym". 16.55 Dzień dobry w kręgu rodziny. 17.20 „Pod jednym dachem" (7) — „Romeo z autobusu" — komedia. 18.10 „Pryzmat" — magazyn publ. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Telewizja Młodych przedstawia — „Sojusz". 19.30 Dziennik. 20.10 Forum 17 milionów — progr. publ. 20.30 Z przebojem przez lata — Jerzy Milian zaprasza. 21.20 Listy o gospodarce. 22.00 Kronika Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. 22.15 „Wykrzyknik" — progr. satyryczny. 22.35 Dziennik. 22.50 Kaprys Studia Gama.

PROGRAM II

10.00 „Pod jednym dachem" (7) — „Romeo z autobusu". 10.50 Taaka ryba — poradnik wędkarski. 11.20 Kino miniatur. 15.40 Jęz. francuski. 16.10 Jęz. rosyjski. 16.45 Taaka ryba — poradnik wędkarski. 17.15 Kino obieżyświat.. 17.45 Klub Jazzowy Studia Gama — Nowe PSJ? 18.25 Kino miniatur. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 „Zmierzch na Dunajem" (3) — ostatni odc. 21.25 24 godziny. 21.35 I liga hokeja na lodzie. 22.15 Turystyka i wypoczynek. 22.45 „Granica" — film dokument. 23.10 Jęz. francuski.

SOBOTA, 21 LUTEGO

PROGRAM I

6.55 TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2. 7.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 2 (Ł). 7.55 TTR — Uprawa roślin, sem. 4. 8.25 TTR — Mechanizacja rolnictwa sem. 4. 9.00 „Armia pokoju i wolności" — wojsk. film dok. 10.05 „Człowiek Ziemia, kosmos". 10.35 Trochę muzyki cygańskiej. 11.00 „Nie damy pogrześć mowy" — wspomnienia nauczycieli i wychowanków tajnego nauczania. 11.40 „Oriente" — reportaż filmowy. 11.50 Dziennik. 12.10 STUDIO 2. 12.15 Specjalna korespondencja z Moskwy dla Studia 2. 12.20 Republiki radzieckie — Turkmenia. 13.20 Michaił Pietniow — laureat I nagrody VI Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie. 13.35 Telewizja w sprawie miliardów. 13.55 Kraków dla Studia 2. 14.35 Linda Williams śpiewa dla Studia 2. 14.50 Telewizja młodych kosmonautów „Orbita". 15.45 Trudna sztuka rozmowy — demokracja zebraniowa, czyli, jak mówić bez kartki. 16.00 Studio Sport. 16.15 Kalejdoskop: Kino Oko. 17.25 Jubileusz Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej. 17.35 Lektury z makulatury. 17.40 Wifon przedstawia. 18.15 Trudna sztuka rozmowy — debata publiczna. 18.30 Program rozrywkowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Muppet show — Nancy Walker. 19.30 Dziennik. 20.10 „Dom", 6 odc. pt. „Nosić swoją skórę" — film historyczno-obyczajowy TvP. 23.00 Jak ja to widzę — prof. Czesławem Bobrowskim rozmawia M. Wierzyński. 22.25 „Z zimną krwią" — rep. filmowy. 22.45 Dziennik. 22.55 Kino Nocne — „Życie, miłość, śmierć".

PROGRAM II

12.20 STUDIO 2. 12.25 W sprawie konia — progr. Piotra Pajdowskiego. 12.55 Szczecin dla Studia 2. 13.35 Przeboje mistrzów — program Janusza Cegiełły. 15.15 „Mam tatusia idealistę" — radz. film fab. 15.45 Raport w sprawie alkoholizmu — progr. Ewy Piątkowskiej. 16.15 Studio Sport. 18.15 Korepetycje z ekonomii prowadzi doc. Tomasz Afeltowicz. 18.30 „Spotkania w drodze" — reportaż filmowy J. Wileńskiej i K. Krubskiego (Ł). 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.15 „Cathleen, córka Noulihana" — miniatura teatralna. 20.50 Historia muzyki rozrywkowej — „Błyszczący rock". 21.40 Kronika Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. 21.55 „Radości i smutki Dominiki" (5), serial obyczajowy Tv Franc. 22.50 „Gwiazdy na lodzie".

NIEDZIELA, 22 LUTEGO

PROGRAM I

6.10 TTR — Uprawa roślin, sem. 4. 7.10 TTR, RTSS — Wiedza, nasza szansa. 7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników. 8.20 Telewizjada. 9.00 Teleranek, m. in. „Rodzina Leśniewskich" (3). 10.20 Antena. 10.50 „Mała ziemia", film dok. 11.40 Koncert WOSPRiTv. 12.25 Dziennik. 12.45 Jaka będziesz wiejska szkoło. TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.15 Wiersz dla Ciebie. 13.20 „Przygody Sindbada". 13.45 Krach z piosenkami — quiz. 14.20 Państwo zgody wyznaniowej. 15.00 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 Umarł taniec... niech żyje taniec. 15.30 „Zadanie bojowe" — film radz. 17.00 „Tańczy Elżbieta Jaroń" — film. 17.20 Komu się opłaca? 17.40 Nie ma dwóch bez trzech — progr. rozrywk. Tv. Hiszpańskiej. 18.20 Pytania na dziś. 18.40 Chopinowskie walce — transmisja z Żelazowej Woli. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.10 Wiersz dla Ciebie. 20.15 „Anna Karenina" (5). 21.20 Sportowa niedziela. 22.05 „Godzina z STS-em". 23.05 Korowód — progr. poetycko-muzyczny.

PROGRAM II

9.20 Na chłopski rozum — progr. red. rolnej. 9.50 Marszałek dwóch narodów — progr. wojsk. 10.20 „Dom" (6) — „Nosić swoją skórę". 12.00 Przeboje tygodnia. 13.00 Teatr Telewizji — Aleksander Puszkin — „Borys Godunow" (powt.). 15.05 Sportowa niedziela. 18.30 Gwiazdy i przeboje 80. 19.05 „Srebro" — rep. 19.30 Dziennik. 20.10 Telewizyjny music-hall. 21.15 Kino bez granic — „Młodsza synowa" — film prod. tureckiej.

PONIEDZIAŁEK, 23 LUTEGO

PROGRAM I

7.30 Otwarcie XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. 14.00 TTR, RTSS — Historia sem. 2. 14.30 TTR, RTSS — Matematyka, sem. 2. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Zwierzyniec. 16.55 Klinika zdrowego człowieka. 17.15 „Czterej pancerni i pies" — odc. 6. 18.10 Żyją wśród nas — film dok. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr Tv — E. Rosstand: „Cyrano de Bergerac". 22.05 Wieczorne dyskusje — Marksizm dzisiaj. 22.35 Dziennik. 22.50 Rozmowy literackie.

PROGRAM II

10.00 Pieśń triumfującej miłości — nowela film TvP (powt.). 10.30 Klinika zdrowego człowieka. 11.00 Front wyzwolenia — film dok. 16.05 Język niemiecki. 16.30 Język angielski. 17.00 STUDIO BIS. 17.05 Muppet show — Teresa Brewer. 17.30 „Lista" — reportaż Jadwigi Wileńskiej (Ł). 17.50 Gość Studia Bis. 17.55 Tam, gdzie piątek jest niedzielą — rep. Stanisława Auguścika. 18.15 Gość Studia Bis. 18.20 Michał Siły Dylsu. 18.30 Gość Studia Bis. 18.35 Chciałem pomóc — reportaż Stanisława Płaskicza. 18.55 Gość Studia Bis. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Spotkania w drodze — woj. siedleckie. 20.55 Gość Studia Bis. 21.00 „Czas jazzu — Willis Conover" — film dok. 21.20 24 godziny. 21.30 Front wyzwolenia — film dok. 22.35 „Pieśń triumfującej miłości" — film TvP. 23.05 Język niemiecki.

WTOREK, 24 LUTEGO

PROGRAM I

14.35 Telewizja w sprawie miliardów. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.55 Polska Kronika Filmowa. 17.05 Giełda. 17.25 Interstudio. 17.50 „Struś Pędziwiatr przedstawia". 18.10 Telewizja Młodych przedstawia — „C.d.n.". 18.50 Dobranoc. 19.00 Lekarz radzi. 19.10 Pro memoria — film dok. 19.30 Dziennik. 20.10 Filmoteka arcydzieł — „Dziewięć dni jednego roku" — dramat ZSRR. 22.05 Forum ekonomistów — progr. public. 22.45 Dziennik. 23.00 „Osobowy 19.80" — progr. satyryczny. 23.25 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

16.00 Szkiełko i oko. 11.05 Pro memoria — film dok. 11.20 Wtorek melomana. 15.20 Jęz. angielski. 15.50 Jęz. niemiecki. 16.20 „Sekrety kina". 17.00 „Cała naprzód" — rejs 14. 17.30 Tak czy inaczej. 18.00 Szkiełko i oko — mag. popularnonaukowy. 19.00 Wiadomości — wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Wtorek melomana. 21.10 24 godziny. 21.20 Bez recept. 22.00 „Nosił wilk razy kilka" — komedia francuska.

ŚRODA, 25 LUTEGO

PROGRAM I

14.30 U źródeł mlecznej rzeki. 15.00 Telewizja w sprawie miliardów. 15.20 NURT — matematyka (Ł). 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci „Michałki!" 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.30 Dom i my — poradnik. 17.50 Turystyka i wypoczynek. 18.15 Krok po kroku — program public. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Camerata". 19.30 Dziennik. 20.10 „Robotnicze sprawy" — „Blizna" — film społ.-obycz. 21.55 „Proscenium" 2/81. 22.40 Dziennik. 22.55 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 „Sprawy młodych" — „Chcę do domu" — film prod. NRD. 11.25 Turystyka i wypoczynek. 11.50 Dom i my. 15.55 Jęz. angielski — kurs dla zaawansowanych. 16.25 Jęz. angielski. 17.00 Program morski. 17.30 Sprawy młodych — „Chcę do domu" — film. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.10 Antykwariat — o modzie i modnisiach. 20.40 Studio Sport. 21.20 24 godziny. 21.30 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny. 22.00 Wieczór filmowy. 23.15 Jęz. angielski.

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103, Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy „DŁ" Łódź, skrytka nr 69, telefony: centrala 293-00 — łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85, zastępcy redaktora naczelnego 307-26, 310-38. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-06, listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 204-75, dział społeczny, fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869-68, 868-78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 11-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu — 35004.